Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor [illegible] przyjmuje od godziny [illegible] po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. [illegible] 1938 r. prenumerata [illegible] z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwartalnie (przy zapłacie [illegible]).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez uprzedniego honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 152 Łódź czwartek 2 czerwca 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr za w. mm 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów). w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

12 rzędów gwardii i policji na trasie przejazdu króla Jerzego VI

Cała ludność pod strażą władz bezpieczeństwa.

PARYŻ, 2.6. — Przygotowania, jakie się czyni w Paryżu na przyjęcie angielskiej pary królewskiej, zakrojone są na wielką skalę. Nauka marsylska nie poszła w las, a że czasy są bardziej niespokojne, niż wówczas, nic więc dziwnego, iż policja francuska już dzisiaj zajmuje się organizowaniem systemu ochrony i służby bezpieczeństwa dla gości brytyjskich. Służbę bezpieczeństwa tworzyć będą zwiększone oddziały policji, gwardia republikańska, gwardia lotna, żandarmeria, wojsko oraz oficerowie i podoficerowie rezerwy.

Największą troską prefektury było odnalezienie i wydalenie niepożądanych cudzoziemców. W tym też celu poddano ostrej kontroli wszystkie ośrodki paryskie i podparyskie, które mogłyby być kryjówkami cudzoziemców, przebywających we Francji w niewiadomych celach. Poddano również ścisłej inwigilacji wszystkie domy i posiadłości mieszczące się na trasie, którą przybędą goście królewscy w czasie swego pobytu.

Pominąwszy już te wszystkie przygotowania „prewencyjne", które są rzadko spotykanym we Francji zjawiskiem, należy podkreślić, że system bezpieczeństwa, przewidziany na 4 dni pobytu pary angielskiej w Paryżu, przechodzi wszystko, co dotąd w tej dziedzinie czyniono. Prefekt policji zażądał zmobilizowania na te cztery dni wszystkich kadr policji i gwardii lotnej. Oddziały gwardii lotnej przybędą z całego kraju. W mieszkaniu każdego portiera urzędować będzie stale inspektor policji, kontrolujący przepustki wszystkich osób, wchodzących do domu. Do pilnowania i kontrolowania osób, przyglądających się pochodowi z okien, powołani będą przez prefekturę oficerowie i podoficerowie rezerwy.

Każdy właściciel mieszkania, znajdującego się na trasie pochodu, musi zażądać w komisariacie policji przepustki dla siebie wszystkich domowników i zaproszonych przez siebie gości. Żadne mieszkania lub pokoje hotelowe, stojące pustką, nie będą wynajmowane po 15 czerwca, aż do chwili wyjazdu angielskiej pary królewskiej. Na godzinę przed każdorazowym przejazdem pochodu lokale biurowe, sklepy i magazyny muszą być opuszczone przez klientelę. Pozostać będą mogli jedynie pracownicy firmy, posiadający przepustki. Kawiarnie muszą na cztery dni skasować tarasy uliczne oraz sale nie-parterowe. W czasie pochodu w lokalach pozostawać mogą jedynie kelnerzy, zaopatrzeni w przepustki. Komisariaty policji wydawać będą wszelkie przepustki w czasie od 1 do 15 czerwca. Po tym terminie nie będą żadne podania uwzględniane, eliminowane zostaną automatycznie osoby, przybywające do Paryża po tym terminie.

Niezwykle ciekawe jest rozporządzenie, głoszące, że w dniu przyjazdu pary królewskiej przed dworcem ustawiony będzie szpaler z sześciu rzędów, przy czym potrójny rząd gwardii ustawiony będzie frontem do gości królewskich i stanowić będzie szpaler honorowy, potrójny zaś rząd policji stać będzie frontem do publiczności.

Tanio i Elegancko ubierzesz się
w Chrześcijańskim Domu Odzieżowym
Łódź, ul. 11-go Listopada 20
tel. 120-12
na sezon letni poleca
Duży wybór płaszczy impregnowanych, garbar. wełnianych, damskich i męskich
Mundurki do Komunii golfy, spodnie garnitury sportowe, harcerskie i do pracy.

Zapalne ognisko.

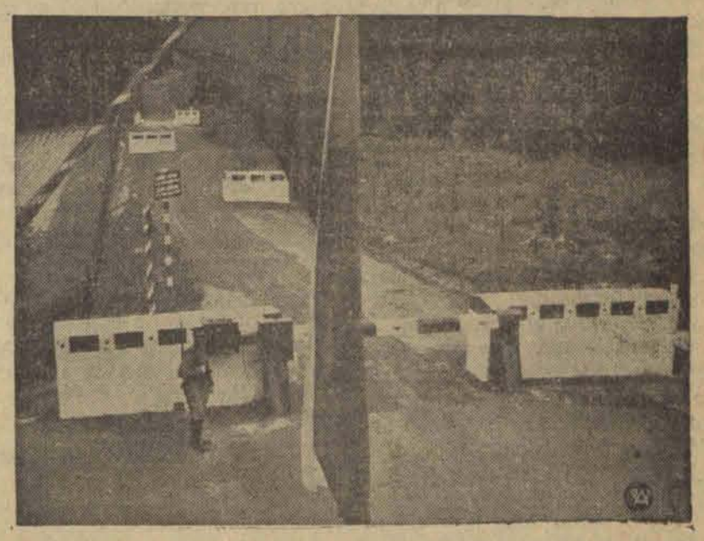

Fragment granicy czesko-słowacko-niemieckiej, stanowiącej zapalne ognisko dla pokoju Europy, w związku z konfliktem wsprawie Niemców Sudeckich.

PIERWSZY GŁOS CZECHOSŁOWACKI o zupełnej przebudowie państwa.

Rząd praski ustępuje pod naciskiem rzeczywistości

PRAGA, 2.6. — Narady nad statutem mniejszościowym trwają bez przerwy.

Znów obradował komitet polityczny rady ministrów, po czym premier Hodża przyjął posłów partii niemiecko-sudeckiej Kundta i Petersa.

Premier konferował również z posłem francuskim de Lacroix.

Zgodnie z przewidywaniami prasa, która dotąd była bardzo optymistyczna, zaczyna obecnie przygotowywać opinię do daleko idącej zmiany ustroju państwa, której żądają Francja i Anglia.

„A-Zet" podkreśla dziś, że naród nie będzie mógł odmówić formalnej zgody na to, do czego rząd w imieniu narodu ewentualnie się już zobowiązał.

„Nie będzie to rzeczą łatwą — pisze dziennik — i nie będzie przyjemną. Musimy sobie uświadomić pod jakim strasznym naciskiem przyjacielskich rad i nieprzyjacielskich gróźb prowadzone są rokowania. Premier Hodża w jednym z wywiadów powiedział, że będzie to przebudowa państwa. To są wielkie słowa. Statut narodowościowy, to nie tylko napisy niemieckie, będzie tam bardzo wiele innych rzeczy, a będą ułożone w imieniu narodu, któremu zostaną podane do wiadomości dopiero po ułożeniu.

Ton powyższych uwag tak daleko odbiega od tonu, na który od pewnego czasu nastawiona była prasa czeska, że pozwala przypuszczać, iż zaszły pewne okoliczności, zmuszające rząd czeskosłowacki do większej ustępliwości. Podkreślenie momentu „strasznego nacisku przyjacielskich rad" jasno wskazuje przyczynę zmiany nastrojów.

Na froncie Castellon powstańcy złamali opór nieprzyjaciela.

BARCELONA, 2.6. — Według komunikatu ministerstwa obrony narodowej, atak powstańców na odcinki Puebla Segur został po dwugodzinnej walce odparty. Na szeregu odcinków frontu wschodniego wojska powstańcze nacierają w dalszym ciągu. Udało im się zająć Puebla Valverdę, Portillejo i Las Bastiosas.

W walkach powietrznych powstańcy stracić mieli 12 samolotów, zaś lotnictwo rządowe — 5 samolotów. Komunikat donosi jeszcze o pewnych sukcesach na froncie Andaluzji, gdzie na odcinku Porenna udało się kolumnom rządowym między Pachena i Martinal Caide posunąć się w głąb o 2 klm.

DOTKLIWE STRATY.

SALAMANKA, 2.6. — Ogłoszony wczoraj wieczorem komunikat głównej kwatery stwierdza, że powstańcy z łatwością odparli atak wojsk rządowych na odcinku Sort na froncie katalońskim. Na froncie Castellon złamany został opór nieprzyjaciela i powstańcy posunęli się w głąb o 3 km na froncie szerokości 16 km. Nieprzyjaciel poniosły dotkliwe straty w czasie prób natarcia na pozycje Madrigalejo i Sena.

Dramatyczna noc olbrzyma morskiego.

Niezwykła wichura w Anglii.

LONDYN, 2. 6. — Nad południową Anglią szalała przez całą noc niezwykłej siły wichura. Szybkość wiatru dochodziła miejscami do 125 km. na godzinę. Wichura wyrządziła poważne szkody, burząc rozmaite lżejsze konstrukcje, m. in.

runęła stalowa wieża

telewizyjna, wzniesiona specjalnie dużym kosztem na torze wyścigowym w Epsom, dla nadawania telewizyjnego wczorajszego derby. Statek transatlantycki „Queen Mary" nie mógł zawinąć do portu w Cherbourgu dla zabrania pasażerów z kontynentu do Ameryki i przez całą noc borykał się z burzą, jaka szalała w Kanale La Manche. Wiele statków rybackich znalazło się w niebezpieczeństwie. Drogi dookoła Londynu zawalone są drzewami, które wichura powyrywała i rzuciła na szosy.

10-ciu księży-Francuzów

odprawiło jednocześnie Msze św. w klasztorze Jasnogórskim

CZĘSTOCHOWA, 2. 6. — W drodze powrotnej z kongresu w Budapeszcie przybyła wczoraj do Częstochowy pielgrzymka Akcji Katolickiej z Paryża w liczbie 45 osób. W pielgrzymce brali udział głównie członkowie francuskich rodów arystokratycznych oraz 10-ciu księży z kierownikiem duchownym ks. Petit'em na czele.

Jak się dowiadujemy, w czasie podróży z Budapesztu, Francuzi spotkali się w pociągu z J. Em. ks. kardynałem Kakowskim, który rozmawiał z nimi o Polsce i o Częstochowie, udzielając im błogosławieństwa arcypasterskiego. — Rozmowa z jego Eminencją skłoniła ich zapewne do przerwania podróży i zwiedzenia Jasnej Góry.

Goście nocowali w zakładzie SS. Magdalenek i u OO. Jezuitów. Dzisiaj o godz. 6. rano uczestnicy pielgrzymki obecni byli przy odsłonięciu Cudownego Obrazu i wzięli udział w mszach św., odprawionych jednocześnie przez 10. księży Francuzów, przed Cudownym Obrazem, w kaplicy Matki Boskiej i na Wielkim kościele. Po nabożeństwie goście zwiedzili Bazylikę, skarbiec, po czym podejmowani byli przez OO. Paulinów.

O godz. 11. przed południem pielgrzymka francuska wyruszyła w dalszą drogę do Krakowa, żegnana na dworcu z ramienia T-wa Przyjaciół Francji przez inż. Wieczorkową.

Goście wzruszeni byli serdecznym przyjęciem, jakie spotkało ich w Częstochowie, wyrażając się z zachwytem o klasztorze Jasnogórskim.

B. sędzia Wątor

rozpłakał się na rozprawie.

KRAKÓW, 2. 6. — Rozprawa w procesie o zniesławienie b. sędziego Wątora została zakończona. Przemówienia obfitowały w dramatyczne momenty.

Gdy zastępca dra Wątora mówił o jego dziecku, które, uczęszczając do szkoły, zmuszone jest słuchać zniewag pod adresem ojca, dr Wątor nie mógł opanować wzruszenia i rozpłakał się.

Wyrok będzie ogłoszony w czwartek w południe.

Zgon generała Kutschenbacha w 101-ym roku życia

KOŁOBRZEG, 2.6. — Zmarł tu w środę ostatni z oficerów-uczestników bitwy pod Marls - La Tour, najstarszy oficer b. armii pruskiej, emerytowany gen.-mjr. von Kutschenbach. Stopień generała-majora otrzymał v. Kutschenbach od kanclerza Hitlera w setną rocznicę swych urodzin w dniu 26 stycznia br.

Mjr Makowski wystartował dziś do lotu nad oceanem.

WARSZAWA, 2. 6. — Wczoraj w godzinach popołudniowych polskie linie lotnicze „Lot" otrzymały depeszę od towarzystwa Air France. Depesza ta przekazuje wiadomość od załogi samolotu SP - LMK, którą stanowią mjr. Makowski, pilot Wysiekierski i radiooperator Piskorz — z Natalu. Depesza brzmi: „Samolot SP-LMK, start odłożony do drugiego czerwca, godzina 6-ta z powodu naprawy radia". Godzina 6ta w Natalu odpowiada godzinie 10-ej czasu środkowo-europejskiego.

Cudowna operacja oczu. Chłopiec odzyskał wzrok.

TUBINGEN, 2. 6. — 11-letni chłopiec, Hans Graef, niewidomy od lat 6-ciu, odzyskał wzrok po operacji, dokonanej przez profesora Stocka i dr. Sautera, jego asystenta. Udało się im przeszczepić na oczy chłopca rogówkę z oka niejakiego Kruegera, który w czasie wojny odniósł ranę w oko i nie dawno musiał się poddać operacji. Profesor skorzystał z tego, aby przenieść kawałki rogówki Kruegera, niezbędne do zaszczepienia. W dwa tygodnie po operacji chłopiec był zupełnie zdrów.

Wdzięczność Polski dla ofiarnych Bułgarów

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Sofii min. Tarnowski dekoruje na Św. Wraczu krzyżami zasługi, nadanymi przez rząd Rzeczypospolitej, tych bohaterskich obywateli bułgarskich, którzy tak ofiarnie współdziałali w odnalezieniu samolotu polskiego, po katastrofie w górach Pirynu.

Dolar 5.27

Bank Polski notował dolary po 5.27, funty szterlingi 26.19, franki szwajcarskie 120.50, franki francuskie 14.55, liry włoskie 21.60.

ŚLUB KSIĄŻĘCY W PARYŻU

W Paryżu w kościele św. Ludwika u Inwalidów odbył się onegdaj ślub ks. Dominika Radziwiłła z księżniczką Eugenią grecką, córką stryja króla Jerzego. Na zdjęciu młoda para, podczas ceremonii ślubnej. Ks. Dominik Radziwiłł wystąpił w mundurze oficera polskiego.

Zjazd obywatelski OZN

Konsolidacja organizacyi gospodarczych

O odrębny statut samorządowy dla Łodzi.

Łódź, 2 czerwca. — Można rzec, że wczorajszy zjazd obywatelski, zwołany przez O.Z.N. (obwód łódzki), odbyty w lokalu Związku Oficerów Rezerwy, stał się poważnym wydarzeniem.

Z wyjątkową mocą i jednomyślnością zaznaczono, że na przykład nie można tolerować aż osiem stowarzyszeń polskich kupców w Łodzi, że trzeba właśnie ogólną konsolidację zacząć od konsolidowania tych rozproszkowanych, a dlatego mało skutecznych usiłowań — w jedno i że OZN musi się tej roli podjąć całkiem zdecydowanie dla stworzenia jednolitego frontu przeciwko skoordynowanemu w najdrobniejszych detalach naciskowi obcych.

Delegat zarządu głównego, adw. Browiński, rzucił snop światła na grube mroki polskich kas bezprocentowych: Żydzi mają w swych kasach bezprocentowych 24 miliony złotych i obrót ich wynosi 105 milionów rocznie. Polskie kasy bezprocentowe łącznie mają kapitał 450.000 złotych. Jest więc bardzo dużo krzyku a efekt znikomy. Powodem tego stanu rzeczy jest słaba organizacja. Delegat twierdzi, że sprawę trzeba należycie postawić i OZN musi się tym zająć.

Na zjeździe stale podkreślano **konieczność przyśpieszenia unarodowienia handlu i przemysłu** przez podniesienie sprawności organizacyjnej społeczeństwa polskiego i zastosowanie nowoczesnych metod pracy.

Wygłoszono siedem referatów; cyfry i daty były obiektywne i dlatego malowały obecną rzeczywistość narodowego handlu i przemysłu w barwach właściwych, tj. ponurych. Martwe cyfry oddziaływały wprost podniecająco na zebranych.

W zakresie poczynań samorządowych padła opinia ze strony referenta tej sprawy, że samorząd łódzki winien mieć odrębny **statut miejski i że jedna trzecia radnych** winna być z nominacji, a to celem nadania samorządowi cech stałości, której był dotychczas pozbawiony.

Wnioski i wyniki debat będą dziś opracowane na zarządzie obwodu, rozsegregowane **na wykonalne i niewykonalne,** przy czym wykonalne zostaną przekazane zarządowi głównemu w Warszawie do realizacji.

W zjeździe uczestniczyli łódzcy posłowie i senatorowie.

JAR
Kino-rewia
Kilińskiego 124.
Doj. tramw.: 0, 4, 10, 16 i 17.
Początek o godz. 6, w sobotę o 4, w niedzielę o 1.30.

Zrzeszenie pracowników widowiskowych pod kier. art. I. Skorasińskiego.
Dziś, w czwartek dn. 2, piątek 3, sobota 4, niedziela 5 i w poniedziałek 6 czerwca.
Na scenie rewia Nr 12, p.t
Psi! Psi! Poczekajcie
Udz. biorą: Zofia Carina, Edward Rawski, Duet Tenney, Cz. Grocholski, Zosia Klinowska Igo Skorasiński i inni.
Na ekranie
Arcydzieło literatury — arcydziełem kinematografii
DAMA KAMELJOWA
Obsada: GRETA GARBO i ROBERT TAYLOR
Uwaga: w poniedziałek 6 czerwca, początek seansu o godz. 1.30.

Generał Thommé w Częstochowie

Uroczyste wręczenie sztandaru wojsku

CZĘSTOCHOWA, 2.6. — Dziś, w czwartek 2 bm. odbędzie się w Częstochowie lokalna uroczystość wręczenia miejscowemu pułkowi artylerii ufundowanego przez społeczeństwo sztandaru, który przed kilkoma dniami został poświęcony na zbiorowej uroczystości w Warszawie i przekazany przez p. ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego dowódcy pułku pułk. dypl. Rola-Arciszewskiemu.

W dzisiejszej uroczystości wezmą udział przedstawiciele wyższych władz wojskowych z dowódcą Korpusu generałem Thommeé, szefem departamentu artylerii generałem Przedrzymirskim i dowódcą dywizji generałem Gąsiorowskim na czele, dowódcy pułków i poczty sztandarowe wszystkich pułków dywizji wraz z delegacjami.

Letnie udogodnienia

w komunikacji podmiejskiej.

ŁÓDŹ, 2. 6. — Jak się dowiadujemy, z dniem 1 czerwca została, jak w latach ubiegłych, uruchomiona wąskotorowa kolejka dojazdowa na linii Piotrków — Sulejów. Kolejka kursować będzie przez cały okres letni, najprawdopodobniej do dnia 15 września.

Komunikacja autobusowa Ł. W. E. K. D. uruchamia obecnie w piątki i soboty autobusy z Pabianic do Teodorów.

W miarę wzrastania ruchu letniego podróżnych, zwiększona zostanie również ilość autobusów i pociągów na stałych liniach Ł.W.E.K.D.

W czasie Zielonych Świątek odbędzie się w Łagiewnikach tradycyjny odpust. Dla licznych podróżnych na te uroczystości zapewniona jest dogodna komunikacja. Można jechać tramwajem do Zgierza i stamtąd autobusem do Łagiewnik, albo też tramwajem łódzkim nr 1 i nr 6 do końca ulicy Brzezińskiej i stąd autobusem do klasztoru łagiewnickiego.

Czy dojdzie do strajku kelnerów?

ZAOSTRZONA SYTUACJA.

ŁÓDŹ, 2. 6. — Zatarg między kuchmistrzami i kelnerami z jednej strony, a pracodawcami z drugiej, znacznie się zaostrzył. W czasie walnego zebrania pracowników, na którym pełnomocnik, p. Tomesz, złożył sprawozdanie z przebiegu prac komisji, ujawniły się nastroje, które wskazują, że pracownicy przemysłu gastronomicznego nie ustąpią ze swego stanowiska, zmierzającego do utrzymania obowiązującej dotychczas umowy zbiorowej.

Na zebraniu reprezentowane były: Związek Kelnerów w Łodzi, Związek Kuchmistrzów w Łodzi i Związek Robotników Przemysłu Gastronomicznego w Polsce oddział w Łodzi. Wskazuje to, iż wszystkie organizacje pracownicze tej branży solidarnie walczą o postulaty.

Na zakończenie obrad, które toczyły się w atmosferze harmonijnej, powzięto rezolucję, akceptującą jednomyślnie prace komisji międzyzwiązkowej.

Ponieważ ze strony pracodawców obecnie zaznacza się akcja o obalenie warunków, wynikających z dotychczasowej umowy, pracownicy przemysłu gastronomicznego są zdecydowani podjąć akcję strajkową, w wypadku, gdyby nie doszło do porozumienia. W tym celu wybrano komisję strajkową w składzie 25 osób i postanowiono się opodatkować po trzy złote na wypadek akcji strajkowej, której termin rozpoczęcia uzależniony jest oczywiście od stanowiska pracodawców.

SPRAWA MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

Pogłębiający się zatarg pomiędzy majstrami fabrycznymi a przemysłowcami, zagrażający nawet strajkiem, wykazuje obecnie dalsze próby porozumienia. Obecnie na terenie Ministerstwa Opieki Społecznej zdecydowano doprowadzenie do skutku wspólnej konferencji pomiędzy przedstawicielami związków majstrów fabrycznych i przedstawicielami średniego i wielkiego przemysłu włókienniczego.

W Łodzi wysuwa się już datę konferencji, a mianowicie dzień 9 czerwca, jakkolwiek Związek Majstrów w Łodzi liczy się z przyśpieszeniem nawet tego terminu.

Oczywiście przed konferencją w Ministerstwie nie dojdzie do zaostrzenia akcji ze strony majstrów, a dopiero w wypadku opornego stanowiska przemysłowców na tej konferencji możliwy jest strajk demonstracyjny majstrów w całym przemyśle włókienniczym.

ZATARG WOŹNICÓW.

W zatargu woźniców nie zaszła żadna zmiana. Wczorajsza konferencja w Inspekcji Pracy, odbyta w obecności wice-starosty grodzkiego p. Gielczyńskiego nie doprowadziła do podpisania umowy zbiorowej przez pracodawców spośród których kilku nie zaakceptowało warunków, podpisanych już przez pracowników. O ile następna konferencja, której termin jeszcze nie jest wyznaczony, nie da pozytywnych rezultatów, woźnice podejmą akcję strajkową. Na razie proszą władze administracyjne o dalszą interwencję.

U „GENTLEMANA".

W zakładach przemysłowych „Gentleman" w dalszym ciągu trwa strajk okupacyjny. Strajkuje około 600 robotników, którzy sprzeciwili się reorganizacji pracy (przeniesienia z jednego działu do drugiego).

STRAJK W CEGIELNIACH.

W dalszym ciągu trwa również strajk robotników przemysłu ceramicznego. Nieczynnych jest 28 cegielni łódzkich.

PRZED AKCJĄ ROBOTNIKÓW.

Dzierżawcy Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie (bracia Fogel) wypowiedzieli układ zbiorowy, wynikający z orzeczenia komisji rozjemczej z roku 1937. Tak więc w łódzkim okręgu włókienniczym tylko jedne wielkie zakłady wypowiedziały orzeczenie. Ponadto drobny przemysł tkacki w Zgierzu i na dalszej prowincji.

Niewątpliwie w krótkim czasie spodziewać się należy akcji robotników tych zakładów o utrzymanie dotychczasowych warunków płac.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P ?

Osobiste

Dziś rano w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej został pobłogosławiony związek małżeński między p. Haliną Zielińską, urzędniczką administracji wydawnictwa „Echo" a p. Jerzym Olgierdem Kaszyńskim, urzędnikiem buchalterii wydawnictwa „Kurier Łódzki".

Szczęść Boże Młodej Parze!

CHŁOPIEC POD WOZEM

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 2.6. — Dziś rano w Rudzie Pabianickiej pod przejeżdżający wóz na ulicy Miłej dostał się 12-letni Henryk Ciesielski, zamieszkały przy ul. Miłej 12. Chłopiec uległ złamaniu prawej nogi i ogólnemu potłuczeniu. Wezwany lekarz pogotowia PCK przybył karetką i udzielił chłopcu pierwszej pomocy po czym pozostawił go na dalszej kuracji pod opieką rodziców. Winę w wypadku ponosi wyłącznie sam chłopiec, który nieostrożnie przebiegał w poprzek jezdni.

Organizacyjne zebranie obyw. komitetu

złożenia hołdu św. Andrzejowi Bobol;

ŁÓDŹ, 2.6. — Dziś, o godzinie 19. w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej L. 111 z inicjatywy JE. ks. biskupa ordynariusza Włodzimierza Jasińskiego odbędzie się organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu złożenia hołdu św. Andrzejowi Bobolli. Patronowi Polski z racji zatrzymania godzinnego pociągu, wiozącego relikwie św. Męczennika, na stacji Łódź - Kaliska.

Porządek zebrania przewiduje: Zagajenie; wybór prezydium zebrania; przedłożenie ramowego programu uroczystości w Łodzi; wybór Komitetu, Prezydium i Sekcji propagandowo-prasowej, dekoracyjnej, porządkowej.

ŻYCIE ZGIERZA

„Dzień konia" w Zgierzu

Utworzenie oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Wczoraj o godz. 20 w sali obrad Rady Miejskiej w Ratuszu odbyło się zainicjowane przez wiceprezydenta L. Zajączkowskiego zebranie miejscowych obywateli celem zorganizowania w Zgierzu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Zebranie zagaił wiceprezydent, wygłaszając przemówienie na temat stosunku człowieka do zwierząt i potrzebę opieki ich i ochrony przed brutalnym znęcaniem się ludzi nad swoimi najwierniejszymi przyjaciółmi.

Powitał również przybyłych członków Zarządu Towarzystwa w Łodzi z prezesem dyr. Bertoldem Dobrancem na czele, zapraszając na asesorów dr Henryka Dunin-Wąsowicza, p. Combrzyńskiego Władysława oraz na sekretarza p. Michalaka Kazimierza.

Następnie udzielił głosu prezesowi dyr. B. Dobrancowi, który zapoznał obecnych z celami Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, podkreślając wysokie zainteresowanie się władz opieką nad zwierzętami, wyrazem którego jest rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w tej kwestii, przynoszące nam zaszczyt, gdyż rozwiązuje w sposób celowy problem opieki, czego nie ma jeszcze w innych państwach. Ponieważ czynniki administracyjne nie są w stanie zapobiegać nadużyciom i przestępstwom w stosunku do zwierząt przeto pomocą służą tu członkowie Towarzystwa, którzy zaobserwowane wykroczenia wskazują władzom, które następnie surowo karzą winnych. Następnie zapoznano obecnych ze statutem Towarzystwa, po czym wszyscy wyrazili jednomyślnie zgodę na utworzenie Towarzystwa w naszym mieście. Rozdano więc deklaracje, które obecni podpisywali. Składki ustalono w wysokości 4 zł rocznie oraz 1 zł jednorazowo tytułem wpisowego.

Po podpisaniu deklaracji wybrano tymczasowy zarząd, który będzie pełnił funkcje do lutego roku przyszłego tj. do walnego zebrania. W skład zarządu weszli pp.: wice-prezydent L. Zajączkowski, dr Biskupski, Bredschneider Wiktor, Wronowski Stanisław, dr Ernst Maks, Combrzyński Władysław, Kik Władysław i Michalski Kazimierz. Jako zastępcy weszli pp.: T. Pokrant, R. Wruk, J. Włodarczyk. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: J. Szpakiewicza, J. Kordowskiego i R. Muehle.

W wolnych wnioskach omówiono sprawę zorganizowania na terenie naszego miasta „Dnia Konia". Wygłoszone zostaną w tym „dniu" odczyty na temat racjonalnego wykorzystania konia, o jego pielęgnacji, kuciu koni i przepisach ruchu kołowego itp. W akcji tej pomoc swą przyrzekło Towarzystwo Łódzkie, które zwykle urządza „Dzień Konia" o bardzo bogatym i efektownym programie.

TRUP NOWORODKA W GMINIE ŻYDOWSKIEJ.

Wczoraj w klatce schodowej w budynku gminy żydowskiej znaleziono nieżywego noworodka, porzuconego widocznie przez zwyrodniałą matkę. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

DESZCZ KAR NA OPORNYCH.

Swego czasu Wydział Zdrowia przeprowadzał akcję odszczurzania miasta. W związku z tym właściciele nieruchomości obowiązani byli nabyć trutki na szczury. Nie wszyscy jednak wykupili je. Obecnie zaś specjalna komisja Sanitarna sprawdza w mieście skuteczność akcji i sporządza protokóły tym, którzy trutek nie wykupili, wysyłając wnioski do Starostwa o ukaranie. Dotychczas po skontrolowaniu części miasta sporządzono tylko... 250 protokółów. Będą kary.

SIELAŃSKI WYSTĘPUJE...

Dziś, w sali kina Apollo o godz. 16 i 20.30 wystąpi z „Hiszpańską Muchą" znany komik filmowy St. Sielański.

Kino „Apollo" wyświetla „Mściwy jeździec".
Kino „Venus" Ostatnia noc skzaańca.

ŻYCIE PABIANIC.

Wznowienie sensacyjnego procesu

o prawo do spadku.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy w roku 1935 wniesione zostało do Sądu powództwo przz Józefa Poleskiego i Mariannę z Poleskich Marczakową — mieszkańców Pabianic o prawo do spadku wielkiego majątku Rokitno Szlacheckie w powiecie zawierciańskim po zmarłym właścicielu tych dóbr, który okazał się krewnym powodów ś. p. Michale Antonim Kazimierzu Poleskim. Majątek ten po śmierci właściciela przeszedł zdaniem powodów w niewłaściwe ręce, toteż wymienieni domagali się zwrotu majątku, który według nich im winien przypaść w udziale.

Sensacyjny ten proces przeszedł wszystkie instancje i ostatecznie Sąd Najwyższy w Warszawie powództwo oddalił ze względu na braki natury formalnej.

Ostatnio w tej samej sprawie nowe powództwo wnieśli ponownie pretendenci do dóbr Rokitno Szlacheckie z Pabianic, a mianowicie: Józef Poleski, Marianna Marczakowa, Władysława z Zawadzkich Grytzowa, Ludwik Zagórowski i Marianna z Zagórowskich Grelusowa spokrewnieni ze zmarłym spadkobiercą przez swych pradziadów Stanisława i Gabriela Poleskich, którzy byli rodzonymi braćmi Ambrożego Poleskiego, dziada spadkobiercy.

Powództwo wniesiono do Sądu w Sosnowcu dnia 15 kwietnia rb., a ostatnio wpłynął wniosek pretendentów, którzy mimo wszystko nie rezygnują z wielkiej spuścizny, o zabezpieczenie zgłoszonego przez nich powództwa. Zaznaczyć przy tym należy, że powodowie zgłaszając swe pretensje działali na prawach ubogich, przyznanych im przez władze sądowe.

Sensacyjny ten proces, który wzbudził wielkie zainteresowanie zwłaszcza w sferach ziemiańskich Sosnowca, zaś w Pabianicach w sferach robotniczych, do których pretendenci się zaliczają, znajdzie się prawdopodobnie na wokandzie Sądu Okręgowego w Sosnowcu na sesji jesiennej.

OFIARA NOŻOWNIKÓW W SZPITALU.

Napastnicy nierozpoznani zbiegli.

Do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach przywieziony został 21-letni Eugeniusz Skrzypiński, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Leśnej 49, który pokłuty został nożami przez nieznanych sobie osobników. Jak wynikało z pierwszych zeznań rannego, jacyś nieznani mu osobnicy napadli na niego w chwili, gdy przechodził ulicą i zadali mu szereg ran kłutych nożami. Ofiara nożowników z jękiem upadła na ziemię, a z otwartych ran buchnęła krew, napastnicy szybko oddalili się w nieznanym kierunku. Wypadek ten najprawdopodobniej ma podłoże osobistych porachunków.

Odszukaniem napastników zajęła się policja.

ZA MAŁO KOSZÓW NA ODPADKI.

Mieszkańcy miasta skarżą się na to, że ulicznych koszów na odpadki jest zbyt mało. Kosze te znajdują się li tylko w obrębie alei spacerowych na małym odcinku ulicy Zamkowej, natomiast brak ich jest zupełnie na całej ulicy Zamkowej w górę ku ulicy Łaskiej. Pożądanym byłoby, aby na całej przestrzeni głównej ulicy Zamkowej oraz w różnych główniejszych punktach i skrzyżowaniach ulic ustawione zostały na solidnej cementowej podstawie nowe kosze na śmieci.

ZATRUDNIENIE CHRZEŚCIJAN W NIEDZIELĘ.

Policja stwierdziła, że w piekarni Boer Ity przy ul. Warszawskiej 4 zatrudniani byli w dzień niedzielny dwaj chrześcijańscy pracownicy piekarscy.

Za zatrudnianie pracowników w dzień niedzielny pociągnięto właścicielkę do odpowiedzialności karnej.

ZAKŁAD FRYZJERSKI BEZ ZEZWOLENIA.

Szmulesz Jankiel przy ul. Pułaskiego 14 w Pabianicach prowadził zakład fryzjerski, nie mając na to odpowiedniego zezwolenia. Zakład mu zamknięto i spisano odpowiedni protokół.

GRÓŻBA KARALNA.

Do policji zgłosił się niejaki Cyl Franciszek, zamieszkały przy ul. Leśnej 147 i doniósł, że sąsiad jego — Janczak Jan z ulicy Leśnej 150 podczas kłótni sąsiedzkiej zagroził mu, że go zabije. Za groźbę karalną Janczak odpowiadać będzie przed sądem.

ZAKŁÓCENIE SPOKOJU.

Bezrobotna Jędrzejczak Apolonia, zamieszkała przy ul. Pięknej 1 zakłóciła spokój i przeszkadzała w urzędowaniu w biurze Funduszu Pracy przy ul. Pomorskiej.

KRADZIEŻE.

Fr. Zając (ul. Targowa 1) skradziono z mieszkania bieliznę wartości 60 zł., Łobodzie Janowi z ul. Św. Krzyskiej 26 skradziono 2 rowery damski i męski łącznej wartości 300 złotych.

Złodziei poszukuje policja.

NIELEGALNE POSIADANIE BRONI.

Zuder Franciszek, zamieszkały w Rudzie Pabianickiej, ul. 3-go Maja 11 posiadał broń bez zezwolenia. Broń została skonfiskowana a właściciela tejże pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Słynna fabryka samolotów wojskowych Caproni we Włoszech ma uzyskać większe zamówienia dla Anglii.

(—) Prezydent R.P. odwiedził wczoraj powracającego do zdrowia po dłuższej chorobie marszałka Sejmu Cara. Prezydent R.P. podejmował wczoraj na Zamku królewskim śniadaniem generała Jonescu, szefa rumuńskiego sztabu generalnego.

(—) Sesja nadzwyczajna sejmu i senatu zwołana zostanie około 10 czerwca. Jak wiadomo izby poza projektem ordynacji wyborczej do 6 miast (m. i. Łodzi) mają uchwalić ustawę o wprowadzenie ławników do sądów koronnych przy sądzeniu niektórych ciężkich przestępstw. Oba projekty zostały wczoraj przyjęte przez radę ministrów.

Poza tym rada ministrów przyjęła: 1) kilka projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych; 2) projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku; 3) projekt o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej; 4) projekt o uregulowaniu obrotu żywcem i mięsem w hurcie; 5) projekt noweli do rozporządzenia Prez. R. P. o wykonywaniu praktyki lekarskiej, mającej na celu ograniczenie osiedlania się lekarzy w miejscowościach większych, gdzie pomoc lekarska jest już dostateczna; 6) rozp. o podwyżce dodatku służbowego dla inspektorów pracy; 7) rozp. o dodatku lokalnym dla funkcjonariuszów państwowych w Gdyni.

(—) W Minodze w pow. olkuskim trzej zamaskowani bandyci wtargnęli z rewolwerami w ręku przez okno na plebanię. Jeden z bandytów strzelił do ks. proboszcza Fr. Lewińskiego i zranił go ciężko w brzuch. Po wejściu do mieszkania proboszcza bandyci zażądali wydania 8000 zł. Sumy takiej ks. Lewiński nie posiadał. Bandyci przeszukali mieszkanie, zrabowali 200 zł w gotówce, złoty zegarek oraz 3 kg srebrnych monet rosyjskich i austriackich.

Ciężko rannego ks. proboszcza Lewińskiego przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie zmarł. Za bandytami zarządzono pościg.

(—) W dniu wczorajszym podczas procesu b. dyr. dep. Michalskiego i Idzikowskiego przemawiał w dalszym ciągu prokurator Marcinkowski, przy drzwiach zamkniętych.

(—) W hucie szkła „Kara" w Piotrkowie wybuchł wczoraj pożar. Od iskry w kotłowni zapaliła się ściana.

Ogień, natrafiając na łatwopalny materiał, przeniósł się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie budynki fabryczne. Spłonęła doszczętnie hala maszyn oraz częściowo kotłownia.

Zniszczone maszyny przedstawiają wartość około 300.000 zł.

Podczas akcji ratunkowej kilka osób odniosło poparzenia, w tym trzej strażacy. Ogólne straty sięgają około miliona złotych. Wskutek pożaru bez pracy pozostanie około 400 hutników.

(—) Wczoraj po południu wyjechał z Warszawy do Rzymu ambasador włoski przy Kwirynale gen. Wieniawa-Długoszowski. Odjeżdżającego ambasadora żegnały tłumy warszawian.

(—) W Sądzie Apelacyjnym rozpoczyna się dziś proces docenta Cywińskiego, oskarżonego o znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego, łącznie z redaktorem „Dziennika Wileńskiego", p. Zwierzyńskim.

Dziś dalszy ciąg imprez PCK

ŁÓDŹ, 2.6. — Wczoraj rozpoczął się w Łodzi tradycyjny „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża", trwający od 1 do 10 czerwca.

W godzinach przedwieczornych przemaszerowały wczoraj przez miasto drużyny ratowniczo-sanitarne PCK męskie i kobiece wraz z orkiestrami. Następnie odbył się na placach Wolności, Bałuckim i Reymonta przegląd drużyn oraz capstrzyk orkiestr. W ten sposób społeczeństwo powiadomione zostało naocznie o rozpoczęciu propagandowego tygodnia PCK.

Dziś w dalszym ciągu imprez PCK odbędzie się zbiórka w lokalach zamkniętych.

CIEPŁO.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 2.6. — Dziś, o godz. 9. rano temperatura w śródmieściu wynosiła 20 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 18 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 756 milimetrów. Pogoda utrzyma się słoneczna i bardzo ciepła.

Wiatry południowo-wschodnie.

LECZNICA
Piotrkowska 294.
tel. 122-89 (przy przyst. tramw. Pabianickich)
2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście.
Wszelkie zabiegi i analizy.
Otwarta od 11-ej do 8-ej wiecz.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 8 r. do 4 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 w południe
Panie przyjmuje kobieta lekarz PORADA zł. 3

Doktór **SOŁOWIEJCZYK**
Choroby weneryczne i skórne
PIOTRKOWSKA 99.
Przyjmuje od 1—3 i od 5—9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9—12.

Dr Med.
WOŁKOWYSKI
powrócił
Specjalista chorób wenerycznych, sekszualnych i skórnych
Cegielniana 11. Telefon 238-07
Przyjmuje od godz. 8-12, od 4—9 w., w niedziele i święta od godz. 9—1.

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman. Do odebrania za zwrotem kosztów: ul. Płocka 10, m. 4, oficyna.

PRZYBŁĄKAŁ się wyżeł, brązowy grzbiet, w białe plamy. Do odebrania za zwrotem kosztów: ul. Tylna 1, m. 9

Dramat starych górników
Ulica płaczu i nędzy.
Niewesoła starość polskich emigrantów.

Haillicourt, w czerwcu

Jedną z najbardziej i najgęściej zaludnionych ulic polską ludnością w Haillicourt, to ulica generała Gouraud. Wśród Polaków na tejże ulicy znajdziemy najmniej 14 rodzin, w których głowa domu liczy ponad 55 lat. Należą oni do tak zwanych: „starców", choć naprawdę starcami jeszcze nie są wszyscy, bo wiek od 55 lat do 60 nie można nazwać wiekiem „starczym". Wielu z nich mogłoby jeszcze zarabiać na życie, niestety stało się to niemożliwe. Zwolniono ich z kopalń, gdzieindziej pracy nie znajdą, bo ich nigdzie nie przyjmą.

Cił udzie lwią część swego młodego i męskiego wieku w pełni największych sił i zdrowia przepracowali w kopalniach niemieckich lub gdzie indziej. Do Francji przybyli na wezwanie komisji wojskowej w Nadrenii, aby pracą fachową przyczynić się do odbudowy zniszczonych kopalń. Kilka lat zaledwie przepracowali w kopalnich francuskich, bowiem podczas kryzysu w roku 1930 i później zwolniono z pracy, jako liczących ponad 50 lat. Zrobili miejsce młodszym.

Ci starsi rodacy mają po 20 i więcej lat opłaconych składek na renty starości w Niemczech, a we Francji również opłacali renty starości w czasie zajęcia w kopalniach. Za lata pracy z Niemiec nic nie otrzymują; za lata z kopalń francuskich wypada im akurat po kilka sous dziennie, nawet do jednego franka nie dojdzie.

Ulica Gouraud to naprawdę obraz nędzy,, jaka stała się udziałem tych biednych starców.

Mało się o tych ludziach pisze, jeszcze mniej mówi, oni jednak żyją, bo żyć muszą. Trudno przecież wymagać, aby na zawołanie wymierali.

A spójrzmy nieco dalej, do sąsiednich kolonij: Houdain, Bruay en Artois. W śmietnikach grzebią ci biedacy, wyszukując czegoś przydatnego, co inni już wyrzucili jako zbyteczne. Rozmawialiśmy z grupą tych starców polskich, grzebiących w śmietniskach, słuchaliśmy ich skarg i narzekań na ciężki los, słuchaliśmy tych krzywd nie zasłużonych, bo przecież ci ludzie dziesiątki lat składali ze swej krwawicy robotniczej aby mieć zapewnioną starość. Dziś w śmietnikach grzebią, wyszukują przydatnego nieużytku. Dziś są pośmiewiskiem obojętnych przechodniów, a ileż to nieraz temu schylonemu starcowi Polakowi wyciekłnie łez na tym śmietniku? Nikt tego nie widzi, nikt nie poszuka pomocy. Każdy rok, każdy dzień i każda godzina zbliża do grobu tych starców bez zaopatrzenia, choć na to zaopatrzenie pracowali. Ci starcy poszukujący odpadków po śmietnikach, mają jeszcze na utrzymaniu żony, mają nawet małe dzieci. Każda szmatka, każdy odpadek żelaza, drzewa, kawałeczek choć najmniejszy węgla itd. zbiera i niesie do domu, bo przyda się szmatka do naprawienia ubrania, przyda się kawałek drzewa i węgla, by ciepłej wodzianki ugotować. Bo starcy korzystają wprawdzie z wolnych mieszkań kopalnianych, ale opału nie dostają. Tylko tym daia opał bezpłatny, którzy mają najmniej 15 lat przepracowanych, a takich prawie nie ma.

Niejeden może zarzuciłby, że nasi starcy sami sobie winni, bo nie odkładali nic na stare lata. Byłoby to niesprawiedliwe twierdzenie. Najpierw opłacali oni renty starości w Niemczech, które im przepadły, następnie we Francji, z czego mają po kilka naście franków na miesiąc. A co do oszczędności, to jakie mieli oszczędzać, gdy przyjechali do Francji z licznymi rodzinami, nieraz po 10 osób i to wszystko trzeba było wyżywić z dniówki górniczej? A gdy dzieci dorastały, też ich musieli żywić, gdyż pracy nie było. A potem nadszedł kryzys, do roboty nowych sił nie przyjmowano. I tak stary ojciec, którego również zwolniono, z roboty po 50-ce, co odłożył na starość to wydał w czasie kryzysu i jeszcze wysprzedał się z rzeczy domowych.

Nikt nie może zarzucić, że polski robotnik, to utracjusz. Olbrzymia większość robotników polskich, ojców rodzin — to zapobiegliwi ludzie.

Los starców polskich jest tak krytyczny, że nawet zasiłek rządu polskiego jest zaledwie kroplą w morzu na otarcie łez.

Stanisław Korbas.

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. *„Dobra gospodyni piecze sama"* jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy.

Aresztowanie łodzianki w Paryżu
Skład kuśnierski złodziejki.

Aresztowano w Paryżu 45-letnią Genowefę Pawłowicz, urodzoną w Łodzi, znaną doskonale paryskiej policji z okradania sklepów z drogich futer.

Karana kilkakrotnie Pawłowiczowa z początkiem bieżącego roku okradła wielki sklep kuśnierski na poważną sumę. W domu jej, policja znalazła skórek i palt futrzanych na przeszło 100 tysięcy franków.

Nadto aresztowano Surę Cwykler, 41 lat, urodzoną w Warszawie. Na zapytanie policji, dlaczego nie zastosowała się do wydalenia, oświadczyła, że opuści granicę wtedy, gdy jej mąż zostanie wypuszczony z więzienia...

Oświadczenie to nie przyśpieszy wypuszczenia z celi więziennej Cwyklera, ale może przyśpieszyć Surze przekroczenie granicy francuskiej.

Zbrodnia młodej służącej
POĆWIARTOWANY TRUP DZIECKA.

W dzielnicy Nouveau Roubaix, przy ul. Edouard Vaillant popełniona została onegdaj straszna zbrodnia. Dopuściła się jej młoda służąca, Germana Gash, pochodzenia alzackiego, która zamordowała w okropny sposób swe nowonarodzone dziecko. Zbrodnicza matka odcięła najpierw dziecięciu głowę, po czym pokrajała trupana drobne kawałki i wrzuciła do płonącej kuchenki. Zbrodnia została wykryta. Germanę Gash umieszczono chwilowo w szpitalu pod dozorem policji, gdyż była osłabiona porodem. Po wyzdrowieniu zostanie osadzona w więzieniu.

—oOo—

Wasi Ojcowie
pracują i zarabiają
Wasze dzieci
budują swą przyszłość.

Ponad 3 miliony obywateli i obywatelek posiada 1.049.000.000 złotych wkładów przezornie i celowo ulokowanych w PKO.

Ich zaufanie jest najlepszą rękojmią dewizy

PEWNOŚĆ – ZAUFANIE

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

Helena LIPKOWSKA

Szampańskie życie

Powieść 19

Kalinie na duszy zrobiło się dziwnie lekko, radośnie. Czuła się przyjemnie podnieconą. Teraz już pójdzie do ciotki. W chwili gdy wkładała kapelusz, wzrok jej padł na wiązankę Reinerta.

— Zaniosę parę storczyków cioci — pomyślała.

Zajęta starannym wyborem kwiatów nie widziała, — jak drzwi się uchyliły i do pokoju wszedł ojciec.

Dzień dzisiejszy zdołał już zatrzeć na twarzy Runowieckiego ślady wczorajszego wieczoru i nocy. Widział się z Turnerem — wszystko zdawało się wskazywać na to, że Amerykanin reflektuje na proponowany interes. Bank Amerykański odroczył termin, słowem nie tak czarno przedstawiała się przyszłość.

— Dokąd to wybiera się moja panienka?

Kalina odwróciła się, badawczo przyjrzała się ojcu, uśmiechnęła się — stanowczo lepiej dziś wyglądał.

— Ach tatusiu, — rzekła z lekką wymówką — naraziłeś mnie na przykrość, Weissowa najwidoczniej potrzebowała gotówki i dać na kredkę sprawiłoby jej różnicę.

— Doprawdy? — Runowiecki lekko zażenowany spuścił oczy. Jakże sobie poradziłaś? — zaniepokoił się.

— Wpłaciłam po prostu zadatek ze swoich.

— Ach jak mi przykro! Pojutrze wniosę na twój rachunek.

— Głupstwo kochany, ja w tej chwili pieniędzy nie potrzebuję, a Weissowej i tak dopłacić wypadnie. A wiesz: świeże homary kupiłam!

— Dostałaś tu świeże homary? Ależ to świetnie! Czy wszystko już kupione?

— Sprawdzę jak wrócę, teraz muszę lecieć do cioci Reni, biedaczka chora.

— Weź moje auto, czeka na dole.

— Doskonale — odeślę ci je zaraz. Miała wielką ochotę objąć tatusia za szyję, przytulić się do jego piersi, ale nie zwykła była swych uczuć uzewnętrzniać, więc wyszła od drzwi tylko przesyłając mu ręką pożegnanie.

— Do widzenia kochany.

— Czego ja się dziś tak cieszę? — myślała jadąc autem ulicami miasta i wnet znalazła odpowiedź: bo Jerzego dziś wieczór zobaczę. Jerzego? Od tylu lat widują się przecie co dzień nieledwie. Od kiedy to? — w skupieniu przymknęła oczy, starała się przypomnieć, ale nie mogła.

— Mniejsza z tym — uśmiechnęła się beztrosko — dobrze mi jest i basta!

W kamienicy zamieszkałej przez ciotkę nie czekała na windę, tylko przebiegła dwa piętra i zadzwoniła do drzwi wejściowych.

— Co tam starszej pani dolega? — zapytała starą Monikę, zdejmującą z niej okrycie (starszą panią była Renata Morszeńska, młodą panią służba nazywała sześćdziesięcioletnią pannę Dyonizę Kierką, jej siostrę).

— Ach, proszę panienki! jak pani leży, to niedobrze, nigdy przecie nie kładzie się.

W salonie z bidermajerowskimi meblami siedziała ciocia Dyzia nad pasjansem. Twarz miała obwiązaną. Wykrzywił ją dziś wyraz „boleściwy". Jej nieodłączny towarzysz, żółty jamnik Smyk, przypruszony siwizną, próbował jakichś schrypniętych dźwięków, ale jego zmętniałe oczy wnet poznały Kalinę, więc tylko bił grubym ogonkiem o podłogę i znowu ułożył się na poduszce. Jego czapraczek przybierał kształt fald tłustego ciałka, jakie okrywał.

Kalina przywitała się z ciotką.

— Co dolega cioci Reni?

Ciocia Dyzia wzniosła oczy do sufitu, rozłożyła ręce, westchnęła.

— Albo ja wiem, ma chérie? Zaziębiła się. Ta wieczna mania wietrzenia!

Palcem dotknęła policzka:

— Dzięki tym przeciągom fluksji dostałam. Ale cóż z nią poradzić można? Elle est tellement arbitraire*).

— Czy można teraz pójść do niej?

— Ależ, oczywiście, od dawna dopytuje o ciebie.

Kalinę od progu uderzył wygląd rozgorączkowany pani Morszeńskiej. Zbliżyła się do łóżka, by ją przywitać, ale ciotka machnęła rękoma.

— Nie, nie trzeba! Jeszcze się zarazisz.

Kalina przysunęła sobie krzesło.

— Czy wzywała ciocia doktora?

— Czy wzywała doktora?

Pani Morszeńska parsknęła pogardliwie nosem.

— Także, dla takiego głupstwa? Zresztą nie wierzę tym eskulapom tutejszym. Nasi, to było co innego — westchnęła. Taki na przykład ś.p. doktór Kalęcki z Białej Cerkwi, jakiż to świetny był diagnosta, a jaki człowiek!

Kalina czuła jak opanowywało ją rozdrażnienie.

— Naturalnie bez nawrotów do przeszłości nie obejdzie się!

Ale spojrzała na ciotkę i zmiękła: majestatyczna postać pani Renaty Morszeńskiej dziwnie zmalała w wielkim empirowym łożu. Rozpłomieniona jej twarz z gładko zaczesanymi, siwymi włosami, przez które przeświecała różowa skóra, była dziś chyba nie większa od twarzy dziesięcioletniej dziewczynki.

Kalina pochyliła się nad łóżkiem.

— Ciociu, proszę to dla mnie zrobić i wezwać lekarza.

Pani Renata szybko odwróciła głowę, uszom swoim nie wierzyła: Kalina tym tonem prosi?

Przez chwilę mrugała powiekami.

— No dobrze niech będzie, ale w takim razie któregoś z naszych — chyba jeszcze nie wszyscy wymarli? — uśmiech wybiegł na jej usta.

Kalina już pobiegła do telefonu: trzeba było się śpieszyć, pani Renata gotowa była się jeszcze rozmyślić.

Chwała Bogu doktór Fałęcki z Kijowa był w domu, będzie wieczorem u ciotki.

Zadowolona wróciła do sypialni i szybko zapisała pod dyktando pani Renaty: jutro trzeba pójść do Bijasów sprawdzić, czy rzeczywiście stara matka jest tak niedołężną, że umieścić ją można w przytułku. Królom obiecała dostarczyć kawy i szmalcu, Bączkowej paczkę można posłać pod adresem domu, w którym znalazła się posługa.

Pani Renata była członkiem bardzo czynnym Stowarzyszenia Św. Wincentego à Paulo i myśl, że protegowani jej pozostają podczas jej choroby bez opieki, bardzo ją dręczyła.

Teraz mogła być spokojna: wiedziała, że pod tym względem może polegać na Kalinie.

— Ach, jeszcze jedno — poprosiła: — pójdź moja droga jutro do Banku, dam ci czek i podejm pieniądze, jesteśmy w domu bez grosza et cette pauvre Dennie et tellement bonne à rien!*)

A teraz moje dziecko — przyłożyła palec do ust — zamknij drzwi i otwórz okno, j'etouffe litéralement**) ta flądra Monika napaliła w piecu jak wariatka.

Kalina otuliła troskliwie ciotkę po szyję i spełniła jej żądanie.

Po chwili odwróciła się i spostrzegła, że pani Renata drzemie. Jak najciszej starała się okno zamknąć i usiadła w fotelu.

*) Ona jest taka arbitralna.

*) A ta biedna Dyzia jest taka do niczego.
**) Duszę się dosłownie.

Nagły zgon

P. Dodd, żona b. ambasadora St. Zje[illegible]onych zmarła na atak serca

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Rozbiórka części bazaru na pl. 3-ch Krzyży, przylegającej do placu, jest na ukończeniu. Do ostatniej chwili otwarty był jeden ze sklepów frontowych, czynny wśród rusztowań i rumowisk.

Wkrótce rozpocznie się kopanie fundamentów pod 6-cio piętrowy gmach mieszkalny, który jeszcze w roku bież. ma być doprowadzony pod dach, a wykończony w roku przyszłym.

Niedługo rozpocznie się rozbiórka pozostałej części bazaru od strony ul. Hożej.

* * *

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie niedawno zalegalizowanego Towarzystwa Zwalczania Kalectwa i Opieki nad Kalekami w Polsce.

Główne zadania Towarzystwa obejmują wszelką działalność, mającą zapobiec powstawaniu kalectw, względnie wyleczeniu lub przynajmniej ulżeniu losu osób, już dotkniętych kalectwem. Dla urzeczywistnienia swych celów Towarzystwo zamierza przede wszystkim skoordynować wysiłki już istniejących instytucyj, przeprowadzić statystykę i ewidencję zakładów leczniczych, szpitali, przychodni i zakładów pomocniczych, celem udostępnienia pomocy lekarskiej i opieki jak najszerszym warstwom niezamożnych kalek. Walka z kalectwem obejmie działy z zakresu kalectwa wzroku, słuchu, mowy i innych.

* * *

W sferach urbanistów Warszawy wyłoniła się koncepcja projektów przerzucenia przez najbardziej ruchliwe skrzyżowania ulic specjalnych mostów, przez które skierowany byłby pieszy ruch. Innowacja ta miałaby na celu usprawnienie ruchu kołowego oraz zapobieżenie częstym wypadkom przejechań na skrzyżowaniach ulic.

KRATECZKI.

Manuel brudas

KONTROLA W SKLEP E.

Jesteśmy strasznie zmartwieni. Nie wiemy, co robić. Jesteśmy, można powiedzieć, zrozpaczeni! Wszystko przez te ograniczenia! W tym roku mianowicie wyjazdy turystyczne do Francji, Włoch i Jugosławii będą utrudnione. Jakieś kompensaty, czy jak się te kombinacje międzynarodowe nazywają, zostały wyczerpane, czy zmniejszone, czy nie spełnione z drugiej strony, dość że to lato upłynie pod znakiem „krajowości".

Czy państwo wyobrażacie sobie rozpacz niektórych „rodaków"? Spędzić urlop w krajowym uzdrowisku czy letnisku, cóż za tragedia!

— Mówię pani, że jestem niepocieszona! Tak się cieszyłam, że wyjedziemy w tym roku z mężem na lato do Treuville i nic z tego!

— Dlaczego?

— Paszportów i zezwoleń dewizowych nie wydają! Rozumie więc pani, że musimy jechać gdzieś do krajowego uzdrowiska...

Wprawdzie paniusia nie miała najmniejszego zamiaru wyjeżdżać na lato do Francji, wprawdzie mąż kategorycznie wczoraj jeszcze oświadczył:

— O żadnych uzdrowiskach niechaj ci się nawet nie marzy! Ani morze, ani Zakopane, ani Krynica nie wchodzą w grę! Jest bardzo ciężko, nie mam pieniędzy, pojedziesz w niedzielę tramwajem podmiejskim za miasto i wynajmiesz gdzieś bardzo tanio letnisko, zrozumiałaś?

— Ależ...

— Żadne „ależ"! Powiedziano, wykonano, zaakceptowano!

— Ależ...

— Nie ma „ależ"!

— Daj mi dojść do słowa. Chcę ci tylko powiedzieć, że za letnisko dziś tyle się płaci, że to wcaleby taniej nie wypadło, niż wyjazd gdzieś nad morze...

— Możliwe, możliwe, bardzo nawet możliwe, ale mimo to wyjedziesz na podmiejskie letnisko, a nie nad morze, ani do Zakopanego.

— Dlaczego? Nie rozumiem...

— Nie rozumiesz, moja miła? Zastanów się no tylko, czy rzeczywiście wyjazd nad morze, mimo wysokich cen letnisk podmiejskich, nie będzie cię kosztował znacznie drożej, pomyśl aniołeczku, zastanów się...

— Myślę, i nic.

— No, więc ja ci powiem: Widzisz, moja miła, jeśli pojedziesz na letnisko, to nie sprawisz sobie ani jednej nowej kiecki...

— Al...

— Nie, kotku, nie sprawisz sobie, bo nie dam ci pieniędzy. Na letnisku nie musisz się stroić, bo nie ma dla kogo, nie musisz kupować sobie kostiumów kąpielowych, ani pantofelków plażowych, ani „szortów", ani pyjam, ani wielu, bardzo wielu innych rzeczy. Na letnisku nie będziesz jadała łososi ani flądер, bo nad morzem „nie wypada" jeść nic innego, a na letnisku wypada. Na letnisku nie będziesz urządzała kosztownych wycieczek motorówką na morze czy do Gdańska, na letnisku nie będziesz...

— Nie chcę jechać na letnisko!

— Ale pojedziesz, ptaszyno luba, bo nie mam pieniędzy na inny wyjazd. Wolę wydać sto złotych więcej za komorne w obsukrnej „willi", niż kikaset złotych na fatałaszki, które okazałyby się „niezbędne" nad morzem.

Po tym „exposé" mężowskim nastąpi parę ataków spazmów i szlochów ze strony żony, mąż będzie twardy, jak głaz i w rezultacie żona pojedzie jednak... nad morze.

JATKA.

O pięknym imieniu Manuel Szlamowicz, właściciel jatki mięsnej przy ulicy Lutomierskiej, był człowiekiem uważającym czystość w jatce za przesądy. To też mimo wielokrotnych upomnień ze strony władz, sklep jego świecił brudem, w związku z czym Sąd Grodzki wydał wyrok, skazujący Manuela Szlamowicza na 16 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

„Przedstawiciel" ordynacji nieświeskiej

skazany na 2 i pół roku więzienia

Z Gniezna donoszą:

Toczył się przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie dalszy ciąg przerwanej swego czasu rozprawy przeciwko znanemu oszustowi Teodorowi Kalkstein - Osłowskiemu.

W lutym 1937 r. przybył Kalkstein - Osłowski do Gniezna i w charakterze rzekomego nadleśniczego inżyniera i przedstawiciela ordynacji nieświeskiej księcia Radziwiłła zawarł z pp. Pampuchem i Chałasem, właścicielami składnic materiałów opałowych, transakcje handlowe na dostawę kilku wagonów drzewa. Jako zaliczkę pobrał oskarżony Osłowski od wyżej wymienionych kupców po 42.50 zł, a dostawa miała nastąpić w ciągu tygodnia. — W czasie swego pobytu w Gnieźnie oskarżony mieszkał w Hotelu Centralnym i pokoje nie były mu tam „dość wykwintne". Następnego dnia Pampuch spotkał się z przyrodnim bratem Osłowskiego w kawiarni „Bristol" i po zasięgnięciu u tegoż informacyj, zwrócił się natychmiast telegraficznie do zarządu ordynacji w Nieświeżu, skąd otrzymał jeszcze tego samego dnia odpowiedź, iż Kalkstein - Osłowski w ogóle nie był tam zatrudniony, ani upoważniony do zawierania jakichkolwiek transakcyj. — Rezultatem tego było aresztowanie oszusta.

Ponieważ na poprzedniej rozprawie oskarżony Kalkstein - Osłowski nie przyznał się do winy i wniósł o powołanie w charakterze świadków starosty łowickiego Staszewskiego i innych, którzy mieli potwierdzić, iż oskarżony rzekomo nie był w krytycznym dniu 5 lutego 1937 r. w Gnieźnie, lecz w Łowiczu i tam brał udział jako delegat kupiectwa w obradach Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej.

Na rozprawie oskarżony wypierał się stanowczo dopuszczenia się jakiegokolwiek przestępstwa, wspominając o tym, iż w latach 1924—1936 był leśnikiem na Wołyniu, a studia leśnicze odbył w Berlinie, zaprzeczył również, by był już 9-krotnie karany. Kiedy jednak w ciągu przewodu sądowego przedstawiono oskarżonemu coraz to inne dowody, m. i. okazano mu fikcyjną legitymację, stwierdzającą, że jest nadleśniczym głównej administracji dóbr księcia Radziwiłła, oskarżony Kalkstein - Osłowski skapitulował i przyznał się do winy, oświadczając, iż nie ma innego wyjścia.

Przesłuchany w charakterze świadka starosta Staszewski z Łowicza, stwierdził, iż posiedzenia komitetu 5 lutego 1937 r. w ogóle nie było, a oskarżony oczywiście do komitetu nie należał. Sąd odczytał poza tym pismo jednego z członków rodziny Kalksteinów, który na rozprawę się nie zjawił, korzystając z dobrodziejstwa ustawy, i oświadczył, iż jego brat przyrodni przynosi tylko hańbę rodzinie, szargając jej dobre nazwisko po różnych sądach.

Po zamknięciu przewodu sądowego, podprok. Kasprzak żądał surowego ukarania, podkreślając niesłychany tupet w zachowaniu się oskarżonego. Sąd po naradzie skazał niepoprawnego oszusta na dwa i pół roku więzienia, utratę praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat, ponadto na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych na czas nieokreślony.

Dwaj awanturnicy pokłuli nożami kapłana.

Z Grudziądza donoszą:

Spokojne miasteczko Łasin, w powiecie grudziądzkim, wstrząśnięte zostało nieprawdopodobną wprost wieścią o pokłuciu nożami ogólnie szanowanego kapłana ks. kan. Karczyńskiego. Bestialskiego czynu dopuścili się znani na tamtejszym terenie awanturnicy, bracia Makowscy.

Przebieg zajścia, które wstrząsnęło całym społeczeństwem katolickim Łasina i okolicy, przedstawia się następująco: Na zabawę urządzoną w Łasinie przez Katolickie Stow. Kobiet i Stow. Mężów, wtargnęli bracia Makowscy i wszczęli awanturę. Poszły w ruch noże, na sali powstała panika. Uczestnicy zabawy rzucili się do ucieczki wyskakując nawet przez okna. Na sali pozostał jedynie ks. kan. Karczyński. Rozwścieczeni Makowscy na widok kapłana, przeszkadzającego im w krwawej zabawie, rzucili się na niego i zadali mu 4 rany cięte nożami.

Kiedy przybyła na miejsce policja, Makowscy awanturowali się w dalszym ciągu. Nożowników aresztowano.

Lekarze byli zmuszeni zaszczepić rannemu ks. kan. surowicę przeciwtężcową. Według orzeczenia lekarzy ks. kan. Karczyński odniósł silny uraz ciała, lecz życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Przy POCAŁUNKU

zazwyczaj mężczyzna drapie swym niewygolonym zarostem! Uniknie tego, gdy będzie używał mydło do golenia

PIXIN.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 2 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgośnie Polskie.

15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert solistów — z Krakowa
16.45 Wybór letniska — pogadanka (z Poznania)
17.00 Muzyka taneczna — płyty
18.00 Przegląd wydawnictw
18.10 „Edison" — słuchowisko Juliana Awerta
19.00 Pieśni francuskie
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy — z Poznania
W przerwie: Skecz
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Pogadanka aktualna dla wsi
21.10 Lekka audycja muzyczna — z Katowic
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Świętokrzyskie pieśni ludowe w wykonaniu chóru Polskiego Radia
22.15 Polska muzyka kameralna
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny oraz „Dwudziestolecie P.K.P." — pogadanka w języku niemieckim

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Muzyka z płyt
14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.15—15.15 Muzyka obiadowa — płyty
15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
17.00 Pogadanka aktualna
17.10 Miniatury kwartetowe — z Krakowa
17.35 Jak spędzić święto?
17.55 Odczytanie programu
21.00 „Z życia organizacyj społecznych" — pog.
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Koncert życzeń

PIĄTEK, 3 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry salonowej Rozgłośni Poznańskiej
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla poborowych
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
15.15 „Księżyc — smutny brat" (pogadanka dla dzieci starszych)
15.30 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert orkiestry — z Krakowa
16.45 Jak urządzić letnisko? — pogadanka (z Katowic)
17.00 Muzyka taneczna z płyt
18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka
18.10 Koncert solistów — ze Lwowa
18.45 Kronika literacka
19.00 Recital skrzypcowy — z Torunia
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy — z Katowic
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.10 Audycja dla wsi
21.15 „Berło i lira" — z Wilna
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Muzyka z płyt
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Muzyka z płyt
14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.15—15.15 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 „Łapi-chłopy" (Skutki emigracji przez „zieloną granicę") — felieton
17.10 Koncert
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00 Życie młodych — pogadanka
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Muzyka z płyt

RANTHOME.

Pod złą gwiazdą

Parowiec „Hellespont" minąwszy Chili i Argentynę płynął wzdłuż wschodnich wybrzeży Patagonii zdążając ku południowi.

Działo się to późnym wieczorem. Smithson, jedyny radiooperator na „Hellesponcie" zdawał komunikaty nocnemu stróżowi.

Radiostacja w Chubut między innymi transmitowała z Buenos Ayres następujące słowa pod adresem kapitana:

„Mal angel lleva Vd. á bordo".

Smithson nie znający prawie hiszpańskiego języka włożył spokojnie transmisję do koperty, którą kapitan Ainhoa znalazł z rana między zimnym mięsiwem i konfiturami swego pierwszego śniadania.

Tekst hiszpański głosił:

„Płyniesz pod złą gwiazdą".

— Któż przesyła mi przez fale eteru to groźne ostrzeżenie? — zadawał sobie zaniepokojony kapitan pytanie zaznajomiwszy się z treścią transmisji.

Smutne jego rozmyślania przerwał Smithson, zawiadamiając, że zastał przed chwilą stróża nocnego pogrążonego w nie naturalnym śnie obok uszkodzonego aparatu radiowego.

Parowiec „Hellespont", głuchy teraz i niemy, miał na swym pokładzie dwudziestu czterech uczonych Europejczyków ogarniętych nieodpartym pragnieniem ujrzenia na własne oczy, w kalejdoskopie sztormów nawałnic tej posępnej masy czarnego baltu tworzącego u dalekich kresów Antarktydy dziób - cypel nowych nieznanych światu lądów.

Honory tej naukowej wyprawy morskiej robił zapalonym badaczom młody doktór Pergame, osobistość dosyć zagadkowa lecz obdarzona rzadkim darem fascynowania umysłów tym bardziej, że doktryny jego wbrew realistycznemu prądowi naszej epoki przypominały raczej czary i gusła dawnych cudotwórców.

Zastępcą kapitana statku „Hellespont" był młodszy jego brat porucznik Rodryg Ainhoa. Wsiadł na okręt ulegając usilnym prośbom doktora Pergane, pod którego był urokiem.

Wtajemniczony w osobliwą transmisję Z Buenos Ayres nie podzielał jednak niepokoju i smutnych przeczuć brata pochłoniętego wyłącznie swoimi sprawami.

Za powrotem do Montevideo bowiem poślubić miał bogatą spadkobierczynię argentyńskiego przemysłowca piękną Sebastianę Minhu, w której zakochany był bez pamięci.

Owego ranka pogodnie było lecz chłodno. Spokojna tafla Oceanu Atlantyckiego iskrzyła się brylantami w słońcu. Stado mew krążyło wokoło statku. Kapitan Ainhoa konferował na rufówce z bratem i doktorem Pergamem.

W pewnej chwili Smithson nadbiegł z rozpromienioną twarzą oznajmić, że skończył poprawę aparatu T.S.F. i można będzie komunikować się znów ze światem.

Pośpieszono więc z powierzeniem mu przeróżnych zleceń przy czym porucznik Rodryg nalegał, by pozdrowienie i miłosne słowa pod adresem jego narzeczonej rzucone były na fale powietrzne przed wszystkimi innymi komunikatami.

W godzinę potem zastano radio-operatora technika z raną w czaszce leżącego bez przytomności w przejściu prawej burty okrętowej.

Ocucony oznajmił, że napadnięty został znienacka i uderzony z tyłu w chwili, gdy wracając ze swej kabiny stanął przed mikrofonem, by nadawać komunikaty radiowe.

Nazajutrz kapitan zrobił za poradą doktora Pergame'a rewizję okrętu przy czym natknął się pod kufrem w biurze nadzorcy ładunkowego na broń napastniczą w rodzaju maczugi indyjskiej. Skrzepnięta na niej krew zawierała kilka kosmyków rudych włosów, które mogły należeć tylko do montera radiowego.

Mimo gorących protestów włożono nieszczęśliwemu nadzorcy kajdanki na ręce i zamknięto w składzie łańcuchów.

W dwa dni po tym wypadku, który pogrążył statek „Hellespont" w milczeniu ponownie podczas gdy porucznik Rodryg trzymał straż na pomoście jeden z majtków przyszedł zameldować mu, by udał się niezwłocznie do kabiny kapitana.

W parę chwil potem młodszy Ainhoa wrócił na swój posterunek z błędnym wzrokiem. Brata bowiem nie zastał w kabinie, ale na bardzo widocznym miejscu jego stołu, między papierami leżała fotografia Sebastiany Minho w trykocie kąpielowym i łobuzerską twarzą „niewiniątka".

W poprzek kartonu, charakterem pisma dobrze mu znanym oficer mógł przeczytać następującą dedykację:

„Twoja, Alvaro najdroższy! Twoja wyłącznie Sebastiana".

Kapitanowi było Alvaro na imię.

W międzyczasie ukazywać się zaczęły w oparach okalających „Hellespont" niesamowite upiory i syrena alarmowa rozbrzmiewała w regularnych odstępach przenikliwymi dźwiękami.

Złuzowany porucznik Rodryg przyłapawszy brata w kabinie z instrumentami, o parę kroków od majtka trzymającego drążek steru, zahaczył go tymi słowy:

— To ty uderzyłeś własnoręcznie Smithsona, żeby nie dać mi porozumiewać się z moją narzeczoną.

I, podniecony, z fotografią Sebastiany w kieszeni, walkował oskarżenie swoje z coraz większą zawziętością.

Kapitan słuchał go z twarzą poszarzałą z bólu i odrazy. Na jego ściągniętych rysach pojawiły się charakterystyczne piętna krwi indyjskiej płynącej w żyłach rodu Ainhoa.

Z cichym szeptem: „Fatalna wróżba spełnia się... Drogi.. szalony... biedny mój braciszku".

Oddalił się znużonym krokiem.

W chwilę potem nadszedł doktór Pergame rozpływający się w serdecznościach Rozmawiając z porucznikiem o przeróżnych obojętnych rzeczach wtrącił znienacka:

— Tylko co spotkałem się z pańskim starszym bratem. Co za twarz i postawa! Wszystkie kobiety muszą kochać się w nim.

Przez cały dzień śnieg przedwiosenny padał dużymi i gęstymi płatkami. Łagodny i kojący nie mógł jednak rozproszyć dziwnej troski i niepokoju wiszącego nad pasowcem.

Pod wieczór widziano porucznika Rodryga wchodzącego do kabiny kapitana Co zaszło owej tragicznej nocy między braćmi pozostało tajemnicą na zawsze.

Nazajutrz z rana zastano starszego siedzącego przy swoim biurku. Przechylony ku przodowi, z rękoma i twarzą na stole zdawał się spać. Pod prawą jego dłonią leżał rewolwer. Możnaby przypuścić, że Alvaro Ainhoa strzelił do siebie, gdyby nie to, że kula tkwiła w karku.

Ten, którego kapitan nazwał „drogim, szalonym, biednym swoim braciszkiem" rzężał leżąc na wznak na łóżku z sztyletem w gardle. Oddał niebawem ostatnie tchnienie nie odezwawszy się ani jednym słowem.

Na dywanie leżały rozrzucone strzępy fotografii, które doktór Pergane korzystając z ogólnego zamieszania pośpieszył uprzątnąć.

Pod wpływem śmiertelnej trwogi i pod szeptów doktora Pergame postanowiono opuścić złowróżbny statek „Hellespont" ze zwłokami dwóch braci wydając go tym sposobem na pastwę gór lodowych. Załoga wraz z pasażerami przesiadła się na łódź motorową i dwie barki do połowu wielorybów. Smithson ciężko chory z otwartą raną na czaszce, nadzorca zaś ładunkowy w bardzo złym stanie po kilkodniowym pobycie o głodzie i chłodzie w składzie łańcuchów z kajdankami na rękach.

Po dwóch dniach trudnej żeglugi nieszczęsna ekspedycja naukowa dopłynęła do Port Stanley, w angielskich wyspach Falklandzkich.

By nic nie przeoczyć i również być może, rzucić pewne światło na tragiczny ten wypadek dodać należy, iż... w dwa miesiące później doktór Pergane „znakomity uczony" poślubił Sebastianę Minho.

Tt. J. S.

SPORT.

Reprezentacyjna drużyna polska wyjechała do Strassburga.

Dziś wyjeżdża do Francji na mistrzostwa świata polska reprezentacja piłkarska. — Los przydzielił nam jako pierwszego przeciwnika drużynę Brazylii.

Marszruta polskiej drużyny piłkarskiej w drodze do Strassburga na mecz z Brazylią 5 bm. o mistrzostwo świata, została nieco zmieniona.

Wyjazd piłkarzy z Wągrowca nastąpi w dniu dzisiejszym (czwartek) przed południem. Z Poznania wyjadą 2.6. o godz. 14.25, przybędą do Berlina o godz. 19, skąd o godz. 20.49 odjadą do Frankfurtu. We Frankfurcie nastąpi przesiadka do innego pociągu, którym przybędą na granicę francusko-niemiecką o godz. 10.50.

Z granicy nastąpi odjazd do Strassburga, dokąd przybędzie drużyna o godz. 11.55 przed południem w piątek, 3 czerwca. Ze Strassburga nastąpi bezpośredni wyjazd do Selestat, gdzie drużyna zamieszka.

—oOo—

Polska — Niemcy

Międzynarodowe spotkanie kajakowców

Jak już donosiliśmy w dniach 11 i 12 bm. w Berlinie na torze olimpijskim w Gruenau, odbędzie się międzypaństwowy mecz kajakowy Polska — Niemcy. Skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco:

jedynki sztywne na 10 km i 1000 mtr — Sobieraj i Wejszewski,

jedynki składaki na 10 km i 1000 mtr — Hadamicki i Zeeller,

dwójki sztywne na 10 km i 1000 mtr — Bazaniak i Wolniewicz i Nadolny i Służewski,

dwójki składane na 10 km i 1000 mtr — Wichary — Homel i Brózdeczko — Kamski,

czwórki sztywne — Sobieraj (szlakowy) — Nadolny — Służewski — Wolniewicz (sternik).

Skład powyższy zestawiony został spośród zawodników Bydgoszczy, Śląska i Poznania. Wszyscy reprezentanci nasi po przebytym kursie w Łęgnowie trenują obecnie u siebie, z wyjątkiem Sobieraja, który pozostał w Łęgnowie i pracuje pod okiem trenera Arndta.

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. PSZCZÓŁKA Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Skok, kula, dysk...

Występy mistrzyni niemieckiej

W Lipsku odbyły się kobiece zawody lekkoatletyczne w konkurencji krajowej. Znana lekkoatletka niemiecka Mauermayer wywalczyła trzy zwycięstwa, a mianowicie skok wzwyż — 151 cm, w kuli — 13.07 m, oraz w dysku 46.80 m.

UCZMY PŁYWAĆ NASZĄ MŁODZIEŻ!

Przykłady dla miast i miasteczek.

Zbliża się okres letni, w którym rzesze pływaków znajdą się na rzekach i basenach.

W pierwszych dniach czerwca rozpocznie się wszędzie, gdzie tylko to będzie możliwe, bezpłatne nauczanie pływania, które nie tylko jest sportem i to sportem pierwszej ważności z punku widzenia obronności kraju, ale poza tym umiejętnością konieczną z punktu widzenia własnego bezpieczeństwa.

Rodzice i wychowawcy, zdający sobie z tego sprawę i dbający o zdrowie młodzieży z pewnością nie zaniedbają, by jak najszybciej przyswoić jej umiejętność pływania.

Powoli wchodzimy w okres przymusu nauki pływania, która jest wprowadzona już dawno zagranicą, powoli społeczeństwo zaczyna interesować się tą kwestią coraz więcej.

I tak w roku bieżącym Łódź przeszkoli w dalszym ciągu tysiące młodzieży. Poznań zgłosił również przymusowe nauczanie dzieci 6 i 7 kl. szkoły powszechnej. Grudziądz w roku ubiegłym wyszkolił kilka tysięcy dzieci.

To są przykłady dla reszty miast i miasteczek i gmin, przykłady godne naśladowania!

A więc nie zwlekajmy ani chwili, zwracajmy się do organów powołanych do szkolenia, a te nam udzielą wszelkiej pomocy.

Organami tymi są: Okręgowe Związki Pływackie, okręgowe ośrodki Wychowania Fizycznego, polska YMCA, organizacje Związku Strzeleckiego i każdy poważniejszy klub sportowy (sekcja pływacka).

Nie zwlekajmy, gdyż im wcześniej młodzież nauczy się pływać, tym więcej będzie czasu na dokładne przyswojenie tej umiejętności.

—oOo—

Nie stracą wakacji chłopcy

którzy pozostają w Łodzi.

Polska YMCA, chcąc umożliwić chłopcom w wieku od lat 10 do 17 odpowiednie spędzenie wakacji, prowadzić będzie w okresie letnim:

a) Obozy wypoczynkowe na własnych, odpowiednio urządzonych terenach: w Sulejowie nad Pilicą w czasie od 2 lipca do 29 sierpnia, w Mszanie-Dolnej od 2 lipca do 29 sierpnia, w Szwajcarii Kaszubskiej od 27 czerwca do 21 sierpnia.

Dzień w obozach jest bardzo urozmaicony. Program obejmuje: gimnastykę, sporty, kąpiel, naukę pływania, kajakowanie, wycieczki, gry i zabawy, pogadanki kształcące, prace ręczne i ognisko.

b) Dla chłopców pozostających w mieście w miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu prowadzona będzie specjalnie dostosowana do okresu letniego praca w lokalu Działu Chłopców ul. Moniuszki 6.

Działalność towarzysko-rozrywkowa: Kluby towarzyskie, Koła — krajoznawcze, fotograficzne, robót ręcznych, filatelistyczne, kolarskie itp. W świetlicy — gry: szachy, warcaby, przytyki, stoły ping-pongowe itp.

Działalność oświatowa: Kursy języków obcych — angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Komplety przygotowawcze do szkół średnich i zawodowych. Wycieczki piesze i kolarskie. Zwiedzanie ośrodków przemysłowych i naukowych. Czytelnia pism, tygodników i miesięczników. Biblioteka.

Dział Wychowania Fizycznego: Sala gimnastyczna — gimnastyka przyrządowa, gry i zabawy. Boisko — gry oraz zaprawa lekkoatletyczna. Pływalnia — nauka pływania, poprawa stylu i kurs ratownictwa.

Opłaty: Chłopcy zapisujący się w okresie letnim opłacają: wpisowe gr 50 i miesięcznie zł 1.50.

Wszelkich informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Działu Chłopców Polskiej YMCA, ulica Moniuszki Nr 6, telefon 183-34, w godzinach od 10 do 13 i od 16 do 20.

Nie rozpaczaj! Piegi i opaleniznę z twarzy usunie krem ORO Metamorphose

LUNA czyści dokładnie i skutecznie metale srebro, platery, szyby i lustra

WYJEŻDŻAJĄC NA URLOP CZŁOWIEK KULTURALNY NIE MOŻE POZOSTAĆ BEZ PISMA

O zmianie adresu prosimy zawiadomić: Administrację — listownie: Łódź, Żwirki 2 lub telefon: 102-29, 102-28, 138-28

Pobór rocznika 1917.

Jutro, w piątek, do poboru głównego rocznika 1917 stawić się winni: przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34, mężczyźni zamieszkali na terenie V komisariatu policji, o nazwiskach na literę W, zaś przed komisją Nr. 2 przy Al. Kościuszki Nr. 19 mężczyźni zamieszkali na terenie XIII komisariatu, o nazwiskach na litery P, R, S, T, U, W, Z.

WINSZUJEMY.

Jutro Klotyldzie.
Wschód słońca 3.20.
Zachód słońca 19.49.
Długość dnia 16.29.
Przybyło dnia 9.29.
Tydzień 23.

Jutro na obiad:

Żupa jarzynowa, szpinak z sadzonymi jajami, legumina z ryżu.

Artretyzm jest skutkiem złej przemiany materii

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła „CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizchem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

Armstrong mistrzem świata

w wadze półśredniej.

W New Yorku odbył się w nocy z wtorku na środę według czasu europejskiego mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półśredniej.

Mecz był wysoce sensacyjny z tego względu, że spotkali się w nim dwaj aktualni mistrzowie świata, z których jeden — Armstrong posiada tytuł mistrzowski w wadze piórkowej, a drugi — Barney Ross — mistrzostwo świata w w. półśredniej. Obaj bokserzy są Amerykanami.

Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Armstronga — w 15 rundach na punkty. Dzięki zwycięstwu temu Armstrong posiada dwa tytuły mistrzowskie: w wadze piórkowej i półśredniej.

—oOo—

7 tenisowe mistrzostwa Polski

na kortach katowickich.

W dniu 13 czerwca rozpoczną się w Katowicach na kortach Pogoni tenisowe mistrzostwa Polski pań i panów.

Rozgrywki trwać będą cały tydzień i zakończone zostaną 19 bm. Startować będą czołowi zawodnicy polscy z Baworowskim, Tłoczyńskim, Hebdą, Spychałą, Brakiem i Wittmanem na czele.

Wśród pań zaciętą walkę o pierwszeństwo stoczą ślązaczki: Vilkmer — Jacobsenowa, Gajdzianka i Rudowska.

Protektorat nad mistrzostwami objął wojew. śląski, dr Grażyński.

NOWY TRYUMF JĘDRZEJOWSKIEJ.

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo St. Georges Hill Jędrzejowska pokonała w drugiej rundzie rakietę południowo-afrykańską, p. Mathew, po łatwej walce w dwóch setach — 6:1, 6:4.

Sport w kilku słowach.

Pisarski wyjeżdża na sobotę 4 bm do Poznania, gdzie rozegra eliminacyjną walkę ze znanym pięściarzem warszawskim Ożarkiem.

Na podstawie sobotnich eliminacyj zostanie ustalony skład reprezentacji Polski, na mecz z Francją w dniu 15 czerwca w Warszawie.

Na sobotę przyjechać ma również do Poznania Kolczyński, który znajduje się w drodze z Ameryki.

Mecz tenisowy o mistrzostwo drużynowe okręgu między Union-Touringiem a Makabi zakończył się ostatecznie zwycięstwem UT w stosunku 6:2, wobec czego UT zakwalifikował się do półfinału, w którym spotka się z Łódzkim Klubem Lawn Tenisowym w niedzielę 19 bm. Zwycięzca meczu ŁKLT — UT. grać będzie w finale z obrońcą tytułu mistrza Łodzi — Wimą.

— Wiadomości o powrocie znakomitego tenisisty łódzkiego b. mistrza i reprezentanta Polski Maksa Stolarowa, na kort okazały się nieścisłe. Maks Stolarow zamieszkuje obecnie stale w Warszawie,. Nie zamierza on również z tego względu powrócić do swego macierzystego klubu ŁKLT. Jak się dowiadujemy Łódzki Klub Lawn Tenisowy w tym sezonie będą reprezentować: w grach pojedyńczych panów: Scheunert i Simmerson (Estończyk, bawiący zaw. w Łodzi) w grze poj. pań: Johnowa, w doublu: inż. Grohman i Scheunert, w mixcie Johnowa, Grohman.

— W dniach 23-26 bm ŁKLT organizuje na kortach Helenowa doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi. Turniej będzie miał charakter ogólnopolski przy czym zaproszone zostały czołowe rakiety krajowe.

Na skutek starań Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego mistrzostwa indywidualne Polski w walkach wolno - amerykańskich odbędą się w połowie lipca w Łodzi (dokładny termin nie został jeszcze ustalony).

— Mistrzostwa okręgu łódzkiego w walkach wolnoamerykańskich odbędą się w końcu czerwca, po czym mistrzowie i wicemistrzowie okręgu w liczbie 14 osób — przejdą dwutygodniowy obóz kondycyjny, w celu przygotowania się do mistrzostw Polski.

Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny uruchamia w przyszłym tygodniu w Łodzi kurs dla kandydatów na sędziów atletycznych. Na kurs ten zostało zgłoszonych 24 kandydatów. Kurs będzie się odbywał w lokalu klubowym „Geyera" przy ul. Piotrkowskiej 295. Jako wykładowca dojeżdżać będzie na kurs kpt. sportowy PZA p. Gałuszka z Katowic. Kierownikiem kursu będzie przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich ŁOZA p. Borkowski.

Po zakończeniu kursu dla kandydatów na sędziów zapaśniczych, uruchomiony będzie kurs dla instruktorów zapaśnictwa w stylu wolno-amerykańskim.

— Polski Związek Pływacki ustalił następujący terminarz zawodów międzyokręgowych o wejście do ligi water-polowej: 24 lipca: Pomorze — Poznań i Kraków — Śląsk, 31 lipca: Lwów — Warszawa i Wilno — Łódź. Następnie zwycięzcy wymienionych meczów rozegrają w dniu 7 sierpnia spotkania półfinałowe, zaś finał odbędzie się w dniu 14 sierpnia.

W rozgrywkach o wejście do ligi water-polowej wezmą udział mistrzowie klasy A wyszczególnionych okręgów. Mistrzostwo okręgu łódzkiego dotychczas stale zdobywał ŁKS.

ODJAZD AUTOBUSÓW ŁWEKD DO PIOTRKOWA

z dworca przy ul. Wólczańskiej 232 odchodzą o g. 6; 7.30; 9.30; 11; 13; 15; 16.30; 18 i 20. Dogodne połączenia do Krakowa i Katowic.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Narodziny gwiazdy.
CORSO: — I. Pod cudzym nazwiskiem. II. Zabiłem.
EUROPA: — „Tajny plan R. 8".
GRAND KINO — Wrzos.
JAR — Na scenie: „Pst! pst! poczekajcie... Na ekranie: Dama Kameliowa.
METRO — Oskarżona.
Miraż: — Szef wywiadu.
MIMOZA: — I. Dziewczę z Paryża, — II. Żółty pył.
OŚWIATOWE: — I. Władca; II. 2 dni w raju.
PALACE: — 7 policzków 7 całusów.
PRZEDWIOŚNIE — „Rok 1914".
RAKIETA — „Zbłądziłem".
RIALTO: — Dzisiejsza miłość.
SŁOŃCE: — I. Władca. II. 2 dni w raju.
STYLOWY — La Habanera.
TON — Czardasz, tokaj, miłość.
URANIA: — I. W pułapce, II. Po wielkiej wojnie.

TEATR POLSKI.

Dziś i codziennie o godz. 8,30 wiecz. bawić i wzruszać będzie publiczność, urocza sztuka Pagnola „Fanny" w reżyserii Z. Biesiadeckiego a w wykonaniu: Ludwiżanki, Winawera, Plucińskiego, Kossowskiej, Dunajewskiej, Hańczy, Pagowskiego i Biesiadeckiego.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś w czwartek i codziennie o godz. 9-ej w. przebojowy szlagier Skutetzky'ego „Małe szczęście Agnieszki" w której szerokie pole do popisu znajdują: Chojnacka, Dąbrowska, Dywińska, Korwin, Mroziński inni.

TEATR KAMERALNY

Występy Operetki w Teatrze Kameralnym.

Dziś w czwartek, w piątek i w sobotę gościć będzie w Teatrze Kameralnym operetka warszawska, zaprezentuje się w melodyjnej i pięknej operetce Br. Granichstaedtena „Orlow" w której tytułową rolę odtworzą: Irena Carnero (tancerka Nadia, H. Wańska (Dolly) niezrównany Wawrzkowicz (Wielki książę) oraz niepraw dopodobnie komiczni: Domosławski, Tatrzański i Chrzanowski. Orkiestrą dyryguje Sirota.

Początek przedstawień o godz. 8,30 wiecz.

Wysuszone mydło TUKAN w zawsze równej i najwyższej jakości.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 1 czerwca.

NOWY JORK: loco 7.89, czerwiec 7.86, lipiec 7.89, sierpień 7.90
LIVERPOOL: loco 4.29, czerwiec 4.22, lipiec 4.24, sierpień 4.28
Egipska (Sakell.): loco 7.18
Upper: loco 5.19, lipiec 5.15, wrzesień 5.15, październik 5.19
BREMA: loco 9.62, lipiec 9.09, październik 9.40, grudzień 9.50

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

W dziale papierów państwowych panował nastrój spokojny, kursy nie wykazały większych odchyleń.

Z grupy premiówek po niezmienionych cenach nabywano 3-proc. Poż. Inwestycyjną 1 i 2 emisji; serie 2 emisji zniżkowały o 50 groszy, a Dolarówka była tańsza o 25 groszy na sztuce.

W grupie innych papierów państwowych wyróżniła się 4-proc. Poż. Konsolidacyjna, która straciła 0.37 proc. na kursie. 4 i pół proc. Państw. Poż. Wewnętrzna i 5-proc. Poż. Konwersyjna utrzymały się na niezmienionym poziomie.

Listy i obligacje banków państwowych odchyleń kursowych nie wykazały.

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było średnie, kursy nie wykazały zasadniczych zmian.

W grupie stołecznej wyróżniły się 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie, które były droższe o 0.25%. Poza tym nabywano po niezmienionych cenach 5-proc. m. Warszawy dawne, 5-proc. m. Warszawy 1933 r. i 8—9 serię 6-proc. Poż. Konwersyjną m. Warszawy 1926 r.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które obiegały po cenie ustalonej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 80.25, 2 emisji 81.50, 2 emisji serie 91.50, Dolarowa 3 serii 41.75, Konsolidacyjna 1924 r. 70.25, Wewn. Państw. 1937 65.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisyj) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartość kuponu 99.63, Ziemskie w Warszawie 5 serii 65.00, m. Warszawy dawne 78.25, m. Warszawy 1933 r. 73.50 (drobne), m. Łodzi 1933 r. 65.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 8—9 s. 73.00

AKCJE — COKOLWIEK SŁABSZE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój dość ożywiony, w oficjalnych transakcjach ukazało się sześć gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 118.25, Cukier 34.00, Węgiel 28.50, Ostrowiec s. B 55.00, Starachowice 36.50, Żyrardów 50.50 (bez kuponu za 1936/37 r.)

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 2. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 28.50 — 29.00, jednolita 28.50 — 29.00, zbierana 28.00 — 28.50, żyto I stand. 21.75 — 22.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.00 — 45.50, 50-proc. 40.00 — 42.50, mąka pszenna pastewna 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 32.25 — 33.00, 65-proc. 30.00 — 30.50, mąka żytnia razowa 95-proc. 23.75 — 24.50

POZNAŃ, 2. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 25.00 — 25.50, żyto 21.50 — 21.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.75 — 44.75, 50-proc. 40.75 — 41.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 31.75 — 32.75, 65-proc. 30.25—31.25 69.00, 8—9 serii 73.00

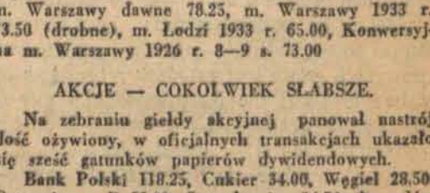

SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONU!

KINO — REWIA „JAR" Kilińskiego 124.

Dziś wielka premiera rewii Nr. 12 p. t. „Pst! Pst! Poczekajcie..." z doangażowanym zespołem: Zosią Klinowską, znaną wodewilistką, Zofią Carina, mistrzynią gwizdu znaną z występów w Polskim Radio i Edwardem Rewskim, doskonałym komikiem.

Na ekranie film p. t. Dama Kameliowa z Gretą Garbo i Robertem Taylorem w roli głównej.

Początek o godz. 6, w sobotę o 4, w niedzielę i święta o 1.30.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk! Myjcie ręce przed każdym jedzeniem

Największym zaufaniem kobiet cieszył się lekarz z długą brodą.

Coraz rzadziej spotykamy panów z zarostem.

Moda nie jest przypadkiem. Czy kobiety przyprawią sobie na plecach watowane podkłady i dumne ze swego Cul de Paris wędrują przez ulicę, czy też długimi ogoniastymi spódnicami zamiatają ulice, lub krótkimi sukienkami nie zakrywają nawet kolan, zawsze jest moda wyrazem jej epoki. Tak, nawet u mężczyzn. Niechaj ci złośliwi szydercy co do kobiecych słabostek na polu mody spojrzą na siebie? Chociaż może nieco mniej hołdują pani modzie, to jednakże i oni podporządkowują się jej, co doprowadzą nieraz do powstania przysłówek: np. „broda jest oznaką charakteru mężczyzny" — albo „po brodzie mężczyzny poznaje się jego usposobienie".

Najgęstsze i najczęściej spotykane są brody na Kaukazie, zaś najsłabszy zarost brody posiadają członkowie rasy ludzi z twardymi włosami na czaszce, np.: Indianie, Hotentoci, Malaje. Na wschodzie ceniono zawsze brody, przycinając je na wszelkie formy, smarując je wonnymi maściami, i uznawano za największe ubliżenie godności męskiej, jeżeli komuś zgolono brodę przeciwko jego woli. Na znak żałoby wydzierano sobie tutaj włosy z brody i nie pielęgnowano jej przez pewien czas.

U starych Germanów, Gotów i Burgundów oznaczała broda wolnego człowieka. Niewolnicy nie posiadali prawa posiadania brody, zgolenie brody równało się wówczas pozbawieniu prawa honoru. Szlachcice w Longobardii nosili długie włosy, kręcone w papiloty. Tylko tylna część głowy pozostawała wygoloną.

Król francuski Ludwik XIII zaprowadził modę golenia brody. Ludwik liczył bowiem dopiero lat 9 — a więc nie posiadał brody. Jego dwór w poszanowaniu jego młodości z pewnego poczucia taktu, golił również brody, pozostawiając małe wąsiki.

W 18-tym stuleciu nastała moda peruki, która znaczyła również tyle, co golenie brody. Nie podobna było do swawolnych i kunsztownych peruk pozostawić brodę więc ją golono. Tylko wojsko miało prawo ją nosić.

Każdy przyzna, że nie może istnieć większa przemiana twarzy męskiej od tej, która następuje po zgoleniu, czy zapuszczeniu brody.

Przed niedawnymi latami byłoby wprost nie do pomyślenia, aby mahometanin mógł obejść się bez brody, choćby dla przysięgi wymawianej: „przysięgam na brodę Allaha"... Dzisiaj mahometańscy Turcy golą brodę, są doskonałymi sportowcami i w ogóle przemienili się podczas ostatnich dwóch dziesiątków lat, przeżytych pod panowaniem Kemal Paszy, nie do poznania.

Gdzie się podział u nas: „przystojny pan z brodą, bohater starych romansów i powieści, gdzie jest profesor z brodą, który bez niej był nie do pomyślenia, gdzie ów pan z czarną demoniczną bródką, „schwarzcharakter" i uwodziciel (w myśl powieści)... gdzie się podziewa i jakimi drogami chadza ów lekarz kobiecy z zaufanie wywołującą brodą? Im dłuższa była broda, tym większe było zaufanie kobiet do takiego lekarza, nie bacząc na to, że za razki chorobotwórcze miały świetne locum w tej „ozdobie" męskiej twarzy.

Nie daleki jest jeszcze czas kiedy wygoleni na gładko panowie uważani byli z reguły za aktorów czasem za lokajów. A przecież właśnie maska — składająca się często tylko z brody i wąsów — przemieniała ludzi na innych, pod nią kryli się dzieje i oszuści...

Moda naszej epoki wykreśliła prawie zupełnie brody z twarzy mężczyzn. Pozostawiła je zaledwie małemu odłamkowi ludzi starszych, sięgających przyzwyczajeniem i myślą do ubiegłego stulecia.

Dzisiejsze twarze męskie są więc jakoby jaśniejsze, wyrazistsze i łatwiejsze do rozpoznawania w nich usposobienia panów świata. Dzisiejszy mężczyzna nie skrzywienia ust na przypaloną zupę w włosach swej bujnej brody... na wygolonej twarzy łatwiej maluje się wewnętrzne przeżycie i myśl.

A poza tym dzisiejsze kobiety wolą dzisiejszych mężczyzn — to znaczy tych bez brody... i to ma wielkie naczenie na modę męskich bród!

W dziesiątą rocznicę Związku Strzeleckiego w Katowicach

Na zdjęciu moment uroczystej przysięgi strzeleckiej, składanej przez członków Związku Strzeleckiego, podczas uroczystości dziesiątej rocznicy organizacji strzeleckiej w Katowicach.

Figle na plażach Florydy

Oryginalne efekty na toczonych plecach kobiet

Najnowszym pomysłem amerykańskich dam, spędzających czas na plażach Florydy, jest wypalanie sobie na ciele deseni i sylwetek. Właściwie wypalanie to nie jest wcale wypalaniem, a wręcz odwrotnie: właśnie desenie i sylwetki na skórze powstają w miejscach zakrytych odpowiednimi szablonami przed promieniami słońca. Szablony takie sporządzone bywają z pergaminowego, nieprzezroczystego papieru i za pomocą tłuszczu przylepiane na dowolnej części ciała, po czym wystawia się ciało na działanie promieni słonecznych. Rzecz prosta, że na około szablonu skóra pociemnieje od słońca, pod szablonem zaś pozostanie w zwykłym bladym kolorze. Robi to bardzo oryginalne efekty.

Najulubieńszym miejscem do tego rodzaju ozdób, są plecy, ponieważ można tam umieścić największy szablon. Niektóre Amerykanki mają całe plecy ozdobione jak by koronką, w najwywyślniejsze esy floresy. Desenie szablonów rysują malarze specjaliści i pobierają za to bardzo dużo pieniędzy, co jest jeszcze jedną atrakcją nowego modnego bzika, bo w Ameryce imponuje wszystko, co dużo kosztuje.

Sam pomysł posługiwania się promieniami słonecznymi w celu uzyskania deseni nie jest nowy. Stosowali go już w czasach bardzo odległych dworscy ogrodnicy aby przygotować owoce przeznaczone specjalnie na królewski stół. Ogrodnicy ci naklejali na niedojrzałym owocu, rosnącym na drzewie, od strony, z której padają promienie słoneczne, korony i monogramy swoich monarchów, — misternie wycięte ze skóry. — Pod wpływem działalności promieni słonecznych, owoc nabierał różowej barwy, a w miejscu okrytym szablonem ze skóry pozostawał blado - zielony. Tym sposobem powstawały owoce ozdobione królewskim monogramem.

Tragedia starzejącego się liliputa

Czy redaktor arabski przegra proces?

Niedawno temu wniósł skargę do sądu w Kairze pewien liliput, zagniewany na redaktora pewnej gazety arabskiej. Redaktor napisał bowiem, że lilipuci są mniej inteligentni niż ludzie normalnego wzrostu. Liliput na dowód niesłuszności tego twierdzenia przytoczył różnych liliputów, którzy doszli w życiu do wybitnych stanowisk, odznaczając się wysoką inteligencją.

Liliput egipski, gdyby go był znał, przytoczyłby także i francuskiego liliputa Delfina, który w życiu artystycznym stolicy Francji odgrywał przez kilkadziesiąt lat wielką rolę. Delfin, który przed trzydziestu kilku laty przybył do Paryża, znany był kilku generacjom ze swych występów w różnych rewiach i kabaretach. Z wielkim talentem wykonywał najmodniejsze pieśni sezonu, zdobywając sobie dużą popularność wśród publiczności.

Delfin był człowiekiem wielce inteligentnym, przewyższającym w tym względzie — wbrew twierdzeniu arabskiego redaktora — wielu ludzi wysokiego wzrostu.

Niestety, życie jest równie okrutne dla ludzi normalnego wzrostu, jak i dla liliputów. Odczuł to boleśnie Delfin.

Gdy mianowicie zaczął coraz bardziej się starzeć, o dawnym ulubieńcu publiczności zapomniano. Nikt już nie chciał zaangażować małego śpiewaka, którego miejsce na scenie zajęli inni.

Liliput cierpi zaś tak samo jak każdy inny człowiek. Delfin cierpiał długi czas, kryjąc swoją nędzę przed obcymi. Wreszcie mały człowiek nie wytrzymał. Popełnił samobójstwo, trując się gazem, jak to czynią niejednokrotnie ludzie normalnego wzrostu, gdy im zabraknie wiary w przyszłość i siły do wytrwania w walce z przeciwieństwami losu...

Pogrzeb Delfina odbył się przed kilku dniami. Wielu zgromadziło się na nim artystów, byłych kolegów małego Delfina, wiele osób spośród starszej generacji, pamiętających, jak to przed kilkudziesięciu laty bawił ich śpiewak-liliput.

Tak się skończyła kariera małego artysty, którego życie miało wiele blasków, a zakończyło się w nędzy, jak to jest już losem wielu artystów...

I choćby w imię pamięci małego Delfina, redaktor arabski powinien przegrać proces. Paryski liliput był bowiem pełnym człowiekiem, chociaż natura dała mu niski wzrost.

WRAŻLIWY NERW.

Nie chłodź zbyt szybko rozpalonej twarzy.

Jak wszystkie nerwy, tak i nerw twarzowy składa się z nerwów zmysłowych, zaopatrujących oko, nos, słuch i powonienie oraz drugich, działających na mięśnie.

Jeżeli marszczymy czoło, czy kręcimy nosem, jeżeli śmiejemy się, podnosimy kąciki ust, czy opuszczamy je pogardliwie w dół, wszystkie te czynności następują na zlecenie nerwu twarzowego. Z tego wynika, że gdyby nastąpiło sparaliżowanie tego nerwu, to twarz ucierpiałaby niezwykle poważnie. Obezwładnienie nerwów twarzy następuje przeważnie przez przeziębienie. Z przyczyn wymienić tu należy: podróże kolejowe przy otwartym oknie, długie stanie w przewiewnych miejscach, nagłe ochłodzenie silnie rozgorączkowanej twarzy itp.

Następnie częstym zachorzeniem nerwów twarzy jest newralgia. Zachodzi ona przeważnie jednostronnie i głównie tylko w dziedzinie jednej gałęzi. Napady newralgiczne są bardzo bolesne, po prostu rzucają chorego. Zaś newralgię szczęki górnej i dolnej oznaczają silnie bóle zębów. Osoby cierpiące długo na newralgię siwieją przed czasem.

Newralgię leczy się różnymi metodami. Odosobniony silny napad znika tylko pod prądem elektrycznym. Czasem trzeba zastrzyknąć morfinę, gdyż wszelkie okłady, tak ciepłe jak zimne, a także nacierania płynami okazują się bezskuteczne.

Przeciw cierpieniu ogólnemu używa się lekarstw, jak arszenik i chinina. We wszelkich wypadkach zalecą się jednakże naświetlania, działające zawsze doskonale.

Od dłuższego czasu medycyna posługuje się przy leczeniu newralgii lampą soluxową, która wytwarza promienie niebieskie. Jednakże po takim naświetlaniu — jak zresztą po każdym — występuje na skórze zaognienie. Nierzadko stosuje się w medycynie taki system, że jedno zapalenie leczy się wywołaniem drugiego, sztucznego stanu zapalnego. W praktyce naświetla się nie tylko nerwy twarzowe, ale idzie się dalej, aż do nerwów, znajdujących się w błonie śluzowej ust i nosa. Naświetlania sprowadzają w każdym razie ulgę w cierpieniu, co przecież dla cierpiącego ma największe znaczenie.

PODSŁUCHANE

W TAŃCU.

— Czytałam gdzieś, kiedyś zdanie. „Święty stan małżeński". Dlaczego ten stan ma być „święty"?

— Bo w nim znajduje się największa ilość męczenników, proszę pani.

TYLKO MĄŻ.

Młoda para wchodzi do ogródka restauracji. Kelner podbiega, pytając:

— Czym mogę służyć? Mogę polecić pstrągi, jeżeli pan jest miłośnikiem...

— Nie jestem żadnym miłośnikiem. Ta pani jest moją żoną!

Concordia MERREL

Jacqueline i miłość

Powieść 65

Na powrót pani czekała senna pokojówka. Duan był już w swoim pokoju. Jacqueline, odprawiwszy dziewczynę, poszła na górę. Jak podcięta padła na kolana obok łóżka i ukryła twarz w rękawach szynszylowego płaszczyka.

— Mówił, że innej nie ma — szeptała. — O, Jimie, kochaj mnie chociaż trochę!

— — — — — — — — — — — —

Nazajutrz po południu miała niespodziewanego gościa w osobie młodzieńca w okularach, który ją oprowadzał po Laboratorium Dr. Milsoma.

Przywitała go serdecznie, ciekawa, z czym przyszedł. Młody człowiek tłumaczył się nerwowo.

— Rzecz jest tego rodzaju... — Wyciągnął z kieszeni zapisaną kartkę. — Znalazłem to u nas w laboratorium w kasie ogniotrwałej. Ponieważ tu jest nazwisko ojca pani, pomyślałem, że muszę pani to oddać i ponieważ właśnie przechodziłem tędy...

Mówiąc to, czytała ową kartkę.

— Przeczytałem, bo nie wiedziałem, co to jest — tłumaczył się gość. — Ale to zdaje się, nic ani ważnego, ani osobistego.

— Ależ nie ma pan za co przepraszać. — Jacqueline odwróciła kartkę i czytała notatkę na odwrocie. — O! — zawołała. — To bardzo ważne!

Umilkła, bo student mówił dalej, jakby się jeszcze usprawiedliwiał.

— Formuła na nieszkodliwy środek.

Jacqueline bacznie spojrzała.

— Na nieszkodliwy środek? — zapytała.

Podała mu kartkę.

— Czy mógłby pan odczytać tę formułę i wytłumaczyć mi?

— Owszem — odpowiedział ze zdziwieniem.

Odczytał znaki chemiczne i cyfry, oznaczające stosunki ilościowe.

— Więc to nieszkodliwe lekarstwo? — pytała niepewnym głosem.

— Daje się głównie na uspokojenie nerwów. Znam to. Gdzieżbym nie znał?

— Dziękuję panu!

W twarzy jej było coś tak dziwnego, że student zaniepokoił się:

— Co się stało, proszę pani? Co ja takiego powiedziałem, czy..?

— Ależ nic. Jestem panu bardzo wdzięczna, że mi pan to przyniósł.

Gdy odszedł, odwróciła kartkę i wpatrzyła się w notatkę.

— Nieszkodliwy środek — powtarzała w głębi duszy, bo na odwrocie widniał napis wyraźnym, ostrym charakterem ojca: „Ostateczna formuła na środek przeciw epilepsji Milsoma" i data — na trzy miesiące przed śmiercią.

Długo stała zamyślona.

Duan wrócił na obiad. Nie widzieli się przez cały dzień. Byli na wzajem skrępowani, ale co do Jacqueline to mniej ją krępowały wspomnienia z ubiegłego wieczoru niż nowa wątpliwość, wywołana rewelacyjną kartką. Siedziała jak na szpilkach.

— Dlaczego tak mnie wczoraj przykro potraktowałaś? —zapytał nagle Duan. — Dlaczego odeszłaś z Astonem i zostawiłaś mnie? — dodał nim zdążyła coś powiedzieć.

— Miałam z nim iść do stołu.

— Ale tak nagle — bez słowa — jakbyś uciekła?

— Przecież ty miałeś panią Beaumont i... i... umówiliście się na spacer... o księżycu...

Chciała mówić swobodnie i nie mogła.

Duan chwilę jej się przypatrywał.

— Obiecałaś mi wierzyć.

— Cóż, kiedy mi to tak utrudniasz, Henryku...

— Czy naprawdę, Jackie? Czy to uczciwa pretensja? Czy naprawdę trudno ci wierzyć mi? Czy tak dalece straciłaś do mnie zaufanie? Czy tak dalece ci się naraziłem?

Jacqueline chwilę patrzyła w ciemno-szare oczy męża i nagle zrozumiała, że jej niedowierzanie wypływało li tylko z zazdrości, że ten człowiek jest szczery do dna duszy, że w gruncie rzeczy ona mu wierzy i w ogóle nie mogłaby nie wierzyć.

Duan nie usłyszał odpowiedzi na swoje pytanie, bo wszedł Koniszi z oznajmieniem, że kawa czeka w salonie. Przeszli tam w liczeniu i Duan rzucił się na głęboki fotel koło kominka.

Jacqueline podała mu filiżankę kawy. Podziękował mruknięciem. Dłuższą chwilę siedzieli nie rozmawiając. Wreszcie ona wyjęła zza bluzki kartkę, przyniesioną przez studenta w okularach, stanęła za fotelem męża i wysunęła mu kartkę przed oczy, żeby przeczytał.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski. Za redakcję odpowiada Roman Fornalski

KONSUM Rokicińska 54 dojazd tramwajami 10 i 16
Okazyjna sprzedaż dla wyjeżdżających na urlop:
Konfekcja damska, męska i dziecinna, obuwie damskie, męskie i dziecinne, pończochy i skarpetki, nakrycia stołowe, koszule sportowe, płaszcze kąpielowe, leżaki oraz wielki wybór towarów sekunda, traki i resztki wyrobów Widzewskiej Manufaktury.

Niski poziom płac w Polsce
Na co zadłuża się świat pracy?
Trzeba liczyć tylko na własne siły

Świat pracowniczy w Polsce jest pełen trosk i kłopotów materjalnych. Znana to prawda na którą składa się wiele przyczyn. Główny powód to niedostateczność zarobków i stosunkowo niski poziom płac w Polsce Jeżelibyśmy zrobili zestawienie, wielu ludzi w Polsce jest materjalnie dobrze sytuowanych i postawilibyśmy jako dolną granicę 500 zł. miesięcznie dochodu, to okazałoby się, że wszystkich tak zarobkujących, gospodarczo czynnych jednostek, licząc wszystkie kategorje zarobkujących, począwszy od urzędników, samodzielnych przedsiębiorców prywatnych osób fizycznych, a na osobach prawnych (spółki akcyjne, spółki itp.) kończąc — jest w Polsce zaledwie około 75.000. Reszta, to bezimienna masa ludzi zarabiających znacznie poniżej owej granicy 500 zł. miesięcznie. przeciętnie gdzieś w okolicy 150 — 200 zł. miesięcznego dochodu. — Uzupełnia ten obraz naszej niskiej stopy zarobkowej w Polsce i skąpej stopy życiowej też olbrzymia masa t. zw. rzesz pracowniczych, która nie zarabia nawet na t. zw. minimum egzystencji,

Nic więc dziwnego, że świat pracowniczy ciężko kłopocze się o swój byt i ciężko walczy o powiększenie swego budżetu egzystencji. Nie trzeba zatem dowodzić, jak ważną rolę w życiu pracowniczym odgrywa zagadnienie kredytu. Tyle jest przecież nieprzewidzianych wypadków w życiu! A tymczasem pobierana „pensja", obciążona już i tak nadmiernie przez różne świadczenia społeczne i dobrowolne ofiary na cele ogólno- państwowe, nie daje absolutnie żadnych możliwości załatania, owych nieprzewidzianych wypadków. Oglądanie się za kredytem stanowi zatem poważny odcinek kłopotów pracowniczych.

Polityka kredytowa banków i tak już wzbudzająca nawet w sferach gospodarczych poważne zastrzeżenia, potrzeby kredytu pracowniczego uwzględnia po macoszemu.

Pozostaje tym sferom liczenie tylko na własne siły, na własną samopomoc. Pod tym względem placówki kredytowe pracownicze mają już za sobą chlubne karty historji. O czywiście kropla to w morzu potrzeb pracowniczych; placówki te jednak wytyczają kierunek, w jakim powinno pójść rozwiązanie kwestji kredytu dla sfer pracowniczych.

Przykład chociażby największego „Banku Pracowniczego", Spółdzielczego Banku Urzędniczego w Poznaniu, który powstał przed 15-tu laty i ze skromnych zaczątków kasy koleżeńskiej rozrósł się do poważnej placówki finansowej o półtoramilionowym obrocie rocznym, dowodzi, co przy dobrej woli i umiejętnym kierownictwie można zrobić.

Działalność tego rodzaju placówek urzędniczych, to jednoczesne wierna fotografia kłopotów życia pracowniczego. Na co potrzebują kredytów sfery pracowniczo — urzędnicze.?

W wymienionym banku ubiegało się o pożyczki: na założenie własnego przedsiębiorstwa w 19 wypadkach, na budownictwo mieszkaniowe w 24 wypadkach. Razem na cele inwestycyjne w 43 wypadkach. Widzimy stąd, jak wolno postępuje proces „odurzędniczenia" naszego życia społeczno - gospodarczego przez organiczne przechodzenie nadmiaru urzędników na własne placówki produkcyjne. Kredyty inwestycyjne obok własnych oszczędności, nie nęcą pracowników do usamodzielnienia się. Za ubogi jest wciąż stan urzędniczy. A może zbyt mało przedsiębiorczy?

Z kolei przyjrzymy się kredytom na cele finansowe. Tu potrzebowano kredytu: na zaległe podatki 12 razy, na długi z tytułu udzielania żyra 43 razy, na ubezpieczenie własne 4 razy drobne 15 razy. Razem 74 razy.

Co z tego widzimy? Łatano stare długi nowymi kredytami. Zaległe podatki i zarwanie niesumiennych akceptantów stanowią tu największą pozycję, natomiast na to co powinno być naturalne i konieczne, t.j. na myśl o przyszłości rodziny w ubezpieczeniach, nie starczyło już wysiłków.

Najciekawsze jednak wnioski wysnuć można z kredytów na cele rodzinne. Widzimy tu, że na 442 wypadki zaciągnięcia tego kredytu pieniądze potrzebne były: na koszta leczenia i wakacje 217, na sprawy mieszkaniowe 132, na śluby i śmierć 47, na inne drobne 46 A więc, pomimo skomplikowanego i kosztownego aparatu ubezpieczeń chorobowych świat pracowniczy zadłuża się najczęściej właśnie na cele dalszych i niepokrytych przez Kasy Chorych kosztów leczenia. Czy nie jest to jeszcze jednym z dalszych dowodów, że nasze ubezpieczenia chorobowe szwankują i nie zaspakajają wszystkich potrzeb?

Składki chorobowe poważnie obciążają budżet pracowniczy. Dochodzi do tego jeszcze konieczność najczęstrzego zadłużania się właśnie na koszta leczenia. Fakt, ilustrowany powyższymi cyframi, powinien być poważnie przeanalizowany przez zainteresowane czynniki, sfery zaś pracownicze powinny w nim znaleść jeszcze jeden argument w dyskusji i walce za koniecznością reformy naszych ubezpieczeń społecznych.

Wreszcie w zakończeniu obliczamy, że najmniej potrzebowano kredytu na cele naukowe, t.j. na opłaty uniwersyteckie czy gimnazjalne.

Tak więc problem kredytu pracownicze go wzięty przez pryzmat bolączek sfer pracowniczych, rzuca ciekawe światło na położenie materialne tych sfer.

Podatek specjalny od dodatku służbowego
Żale pracowników stacyjnych

ŁÓDŹ, 2.6. — Od stycznia rb. minister komunikacji przyznał niektórym pracownikom stacyjnym dodatki służbowe na ciężką i odpowiedzialną służbę.

Od dodatku służbowego potrąca się podatek specjalny, co jest powodem silnego rozgoryczenia wśród tych pracowników.

Dodatek służbowy doliczony do pensji wpływa na zwiększenie podatku specjalnego, tak, że w wielu wypadkach dobrodziejstwo przyznania dodatku ma praktycznie bardzo małe znaczenie. — Ponieważ podatek specjalny nie jest potrącany od dodatku godzinnego pracownikom drużyn parowozowych i konduktorskich oraz od diet za wyjazdy służbowe, nie powinien być on potrącany także i od dodatku służbowego.

XII KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.

W dniu 5 i 6 czerwca 1938 r. odbędzie się XII Krajowy Zjazd Delegatów Kół Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, w Wilnie. W związku z powyższym w dniu 29.5. br. odbył się Zjazd Delegatów Kół, Okręgu Łódzkiego, w lokalu własnym przy ul. Żwirki Nr 8 w Łodzi.

Na zebraniu tym wybrano na XII Krajowy Zjazd Delegatów Kół OZPR w liczbie 176 osób.

Zjazd delegatów okręgu, uchwalił kilka rezolucyj, omawiających bolączki zrzeszonych podoficerów rezerwy w terenie, a między innymi uchwalono rezolucję w sprawie poparcia w całej rozciągłości, utrzymania placówki która zatrudnia wyłącznie b. wojskowych zrzeszonych w Federacji PZOO. tj. „Straży Nocnej" i poczynienia odpowiednich kroków i udzielenia wydatnej pomocy przy oczyszczeniu terenu z osób niepowołanych, pragnących szkodzić interesom i godziwej pracy tej placówki.

Delegację Okręgu Łódzkiego O. Z. P. R. prowadzi p. Roman Kubalak, prezes Okręgu Łódzkiego.

SAMOCHÓD DO PRZEWOZU CHORYCH

Celem udostępnienia mniej zamożnej ludności korzystania z sanitarnych środków lokomocji przy przewozie chorych, wymagających transportu, Polski Czerwony Krzyż Oddział Łódzki uruchomił nową małą karetkę sanitarną, która służyć będzie dla obsługi przewozu chorych, zarówno w mieście jak i na prowincji. Koszt przewozu chorego w nowej karetce wynosić będzie zł 10.— (opłata ulgowa zł 8 i 9). Przy wyjazdach poza miasto — 60 gr za klm przejechany. Karetka posiada wszystkie udogodnienia karetki sanitarnej i fachową obsługę, jedynie przewożenie osób towarzyszących lub rodziny chorego nie będzie mogło mieć miejsca. Dla przewozu chorych w asyście rodziny służyć będą dawne duże sanitarki według cennika dawniejszego. Zgłoszenia kierować należy do P.C.K., telefon 102-40 i 133-33.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

We wtorek, dnia 7 czerwca br. w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) o g. 20-ej, p. inż. Nalepiński złoży sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów w Wilnie.

Wasze stopy zasłużyły na to,
aby pozwolić im wypocząć, wzmocnić je raz na dzień w kąpieli z domieszką Soli do Nóg Jana i w ten sposób pozbawić je odcisków, odparzeń i stwardnień naskórka. Wszystkie te dolegliwości nóg usuwa jedynie radykalny środek — Sól do Nóg Jana.

ACH, GDYBY TAK...

Często wyrywa się westchnienie: ach, gdyby tak... wygrać na loterii.

Czyż tak daleko jesteśmy od tych możliwości? Daleko — gdy trwamy w bierności, gdy nie chce się nam wyciągnąć ręki po szczęście... Ale — blisko, blisko, gdy ulegając pokusom szczęścia, powierzamy nasze marzenia i nadzieje losowi loteryjnemu, nabytemu w szczęśliwej kolekturze A. Wolańskiej, Warszawa, Nowy Świat 19. Dlaczego tam? Bo ta kolektura uszczęśliwiła już mnóstwo takich „marzycieli", którzy zasypiali z losm loteryjnym w portfelu, pod poduszką, a budzili się... szczęśliwi, wygrywając, jakąś dużą sumę na loterii... Nic więc nie stoi na przeszkodzie, abyśmy podążyli w ślady szczęśliwców i nabyli los w szczęśliwej kolekturze A Wolańskiej. (Wr.)

KONSUM NA LATO.

Gospodynie Łodzi już oddawna miały możność przekonać się, że najtańszym źródłem zakupów jest jedyny w mieście naszym dom towarowy Konsumu przy Widzewskiej Manufakturze. Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16. Konsum sprzedaje obecnie bieliznę męską, damską, stołową, pościelową, towary widzewskie marki OK. jak również wszelkie towary bawełniane, muśliny bawełniane, satyny drukowane, etaminy wzorzyste i t. p.

ZEBRANIE INFORMACYJNE.

Komitet organizacyjny Zrzeszenia Chrześć. Kupców Rynkowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 4 czerwca br. (w sobotę) o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu Zw. Zaw. Praca Polska przy ul. ks. Bandurskiego 9-11, odbędzie się zebranie informacyjne, na które zaprasza Zarząd.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od g. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodnicze - Pedagogiczne (Park. Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od g. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny — otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna — otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków w Łodzi w I.P.S., Park Sienkiewicza.

Wystawa Higieniczna w Parku im. Staszica. — Wejście bezpłatne.

Salon Sztuk Pięknych Karola Enedgo, Nawrot 8, tel. 153-55.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111.
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 65
Tel. 101-01 i 266-50
Wycieczka do Berlina
Wycieczka do Szwecji
Ryczałty:
Inowrocław Truskawiec-Zdrój
Morszyn Rabka
Muszyna Kazimierz
Niemirów-Zdrój Ojców
Zaleszczyki Charzyków
Wycieczki do Pragi

Higieniczne, zdrowe, tanie
Lody PINGWIN na śmietanie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr Med. Gustaw KOHN
Specjalista akuszer ginekolog diatermia
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Dr. med. Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
ul. Traugutta 9, front I piętro tel. 262-98
przyjmuje od 8—11 rano, od 6—9 wiecz
w niedzielę i święta od 9—12.30 po poł.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
NAWROT 32, front I piętro. — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. od 530—9 w.
w niedzielę i święta od 9—12 w poł.

Dr. med. M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
MORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
Przyjmuje od 3 — 5 i od 6 — 7.30 wiecz.

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 1 r. do 8 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63
PORADA 3 ZŁ.

Ceny znacznie zniżone.
LECZNICA CHOR. ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
LEK — DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06
Egz. od r. 1900

Dr med. Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
powrócił
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9 — 12, w poł.

Dr. Med. NIEWIAZSKI
poc. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 3, telefon 159-40.
przyjmuje od 8—11 rano od 5—8 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1 pp.

Dr med. Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszerja
Piotrkowsk 292, tel. 266-35
Przyjmuje od 9 m. 30 do 11 m. 30 i od 3—8 w.
W niedzielę i święta od 9—11 rano.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedzielę i święta od 10 — 12 poł.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Leczn. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go Sierpnia, 7 tel. 232-34
przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8.

ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej Polskiej YMCA, wynajmuje pokoje umeblowane dla kawalerów (chrześcijan), z utrzymaniem lub bez. Mieszkańcy mogą korzystać z sali gimnastycznej, pływalni, natrysków, czytelni i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA. ul. Moniuszki 4-a, tel. 250-10, w godzinach od 8 — 22.

PLACE do sprzedania. Wiadomość spadkobiercy F. Keniga, Pabianicka 49.

ROWERY
WSZELKICH TYPÓW
NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY
ALFA-RADIO CENTRALA, NAWROT 1. FILIA, PIOTRKOWSKA 287.
Biuro ANDRZEJCZAK, Rudo Pob. Stasica 87.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
Gdańska 117
(róg Zamenhofa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

OTOMANE, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach, Kilińskiego 160 Przeździecki.

SKLEP spożywczy, przy tym budka z węglem do sprzedania z powodu samotności. Wiadomość w Administracji.

ZGINĘŁA legitymacja szkolna, wydana przez gimnazjum Zimowskiego na imię Antoniego Kujawskiego.

POTRZEBNA do służby domowej. Zgłosić się ul. Radwańska 19, m. 8, od godz. 19.

ZAGINĘŁA matrykuła Marii Koziczówny wydana przez kancelarię gimn. im. E. Szczanieckiej.

OKAZJA! sprzedam domek, Chojny na kurczakach za 1.500 zł. Wiadomość: Dąbrowska 56, Włodarczyk.

ZAGINĘŁA torebka z dokumentami: książka wojskowa, legitymacja inwalidzka, wydana na imię Józefa Stopczyka, metryka urodzenia i inne drobne rzeczy. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Pocztowa 13 (sklep)..

POTRZEBNY fryzjer męski na stałe od zaraz Bednarska 7.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef", Nawrot 54a, tel. 191-85.

Brzytwy, nożyczki, maszynki do mięsa, thermosy, łyżki, noże nierdzewne, przybory do manicure maselnice itd. itd. poleca w wielkim wyborze
J. KUMMER Łódź Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej)
Odświeżanie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywa się pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytew, łyżew itd.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P?

Lądem i morzem wokół Europy
30/VII — 26/VIII. od zł. 650.—
Bukareszt—Konstantynopol—Warna—Ateny—Dubrownik — Wenecja — Neapol—Rzym — Nicea — Paryż — Bruksela
Zapisy i informacje:
Wagons - Lits/Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

LICEUM GOSPODARCZE
STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA" w ŁODZI
ul. WODNA 40, tel. 177 73
przyjmuje zapisy od 1 — 17 czerwca.
Egzaminy wstępne 23 CZERWCA b. r.
LICEUM POSIADA PEŁNE PRAWA SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

Krem puder i mydło „JUSTENO"
usuwają piegi, liszaje, pryszcze i t. p.
Udelikatniają i wybielają cerę.
Laboratorium Dr. Farm. St. Trawkowskiej w Łodzi.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

„Dzień solidarności" z narodową Hiszpanią.

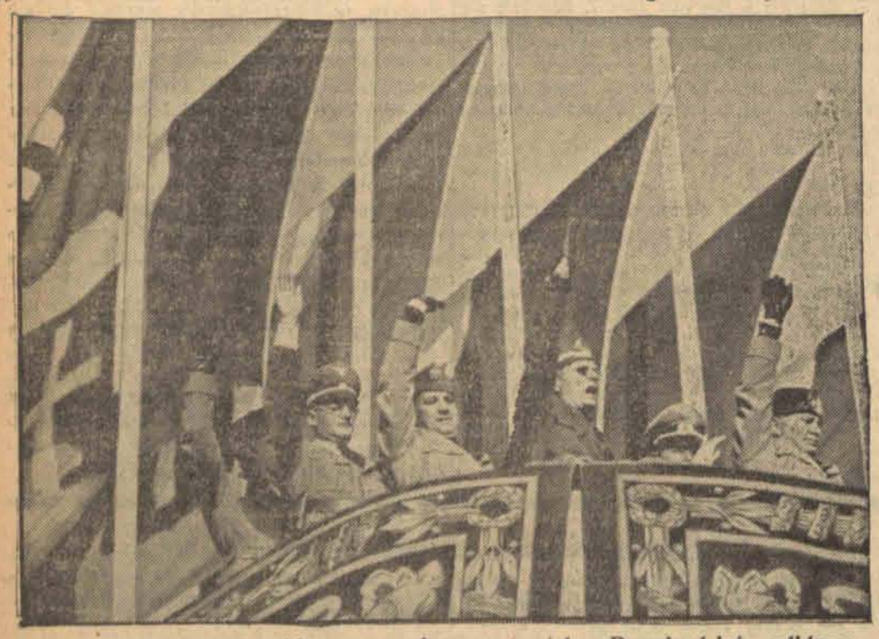

W 12-lecie ruchu faszystowskiego zorganizowany został w Rzymie dzień solidarności z Hiszpanią narodową, w którym wziął udział delegat generała Franco — gen. Milan Astray (pośrodku, na trybunie).

Hiszpańskie bomby we Francji.

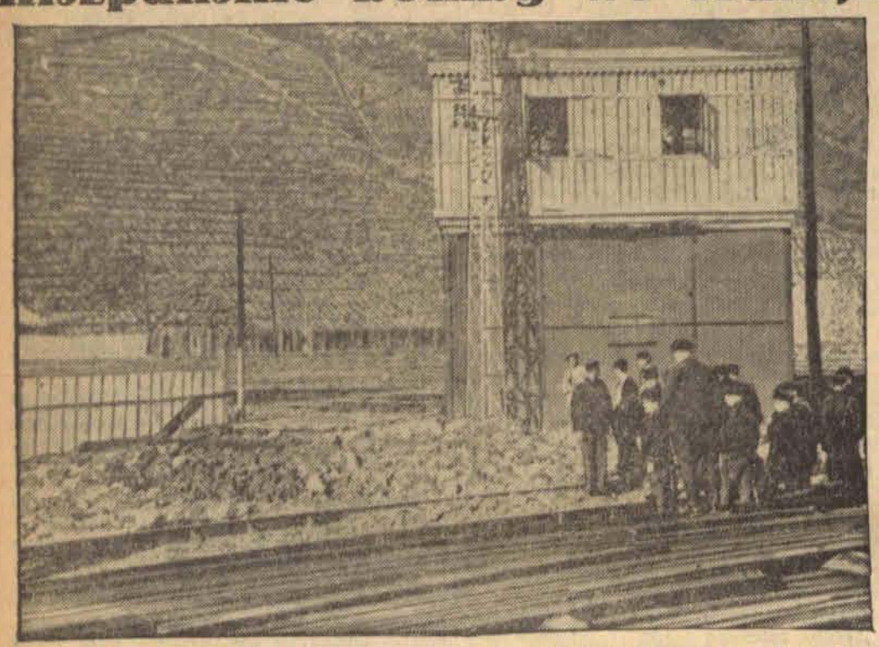

W ubiegłym tygodniu samoloty hiszpańskie zrzuciły około 15 bomb na terytorium francuskie.

NA PRZEŁAJ Z PRZYCZEPKĄ.

Scena z interesującego wyścigu motocyklowego w Spaa (Belgia) w którym startowały nowoczesne maszyny z przyczepkami.

Moda na plaży.

Słynne domy mody na zachodzie usiłują wprowadzić nowy typ obuwia plażowego o dziwacznych nieco kształtach.

Inauguracja świętego roku na Węgrzech

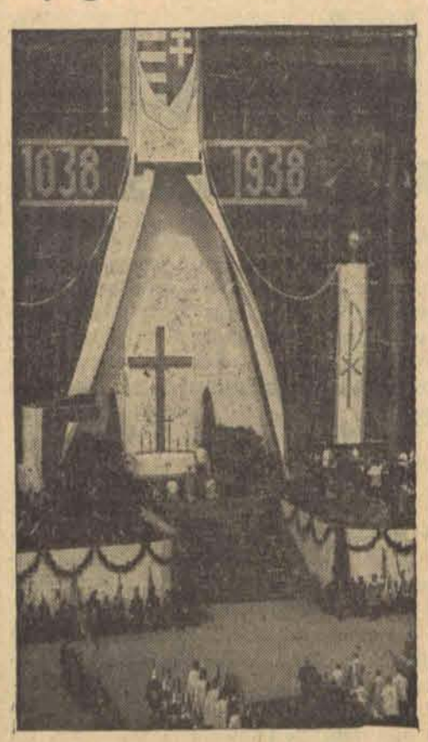

Z okazji 900-ej rocznicy śmierci pierwszego króla Węgrów św. Stefana, rozpoczęły się w Budapeszcie, uroczystości kościelne, które stanowią jednocześnie inaugurację Roku Świętego na Węgrzech. Na zdjęciu fragment z uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez kardynała Pacellego w katedrze Św. Stefana, z okazji 900-ej rocznicy zgonu pierwszego króla węgierskiego.

Oryginalna demonstracja.

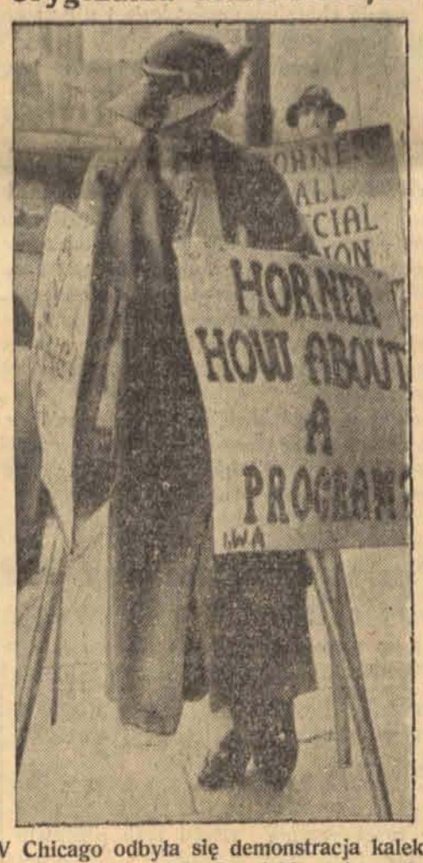

W Chicago odbyła się demonstracja kalek przeciwko wydziałowi opieki społecznej magistratu, który wstrzymał zasiłki, wypłacane dotychczas kalekom przez miasto.

Nowości filatelistyczne.

Przed nadchodzącymi zawodami piłkarskimi o mistrzostwo świata — poczta francuska wypuściła specjalny znaczek pamiątkowy.

ŚWIĘTO NARODOWE PORTUGALII.

W dniu święta narodowego Portugalii odbyła się gigantyczna defilada, w której wzięło udział 16 tysięcy młodzieży. Na ilustracji przemarsz młodzieżowych organizacji dziewczęcych.

Ludność wiejska czci święto pułkowe.

Na zdjęciu fragment defilady ludności wiejskiej powiatu brzezińskiego w dniu święta pułkowego pułku artylerii ciężkiej w Tomaszowie Mazowieckim. Ludność wiejska, która wystąpiła w swych barwnych strojach, defilując przed trybuną z przedstawicielami władz, wznosiła okrzyki na cześć armii.

Międzynarodowa wystawa lotnicza w Belgradzie,

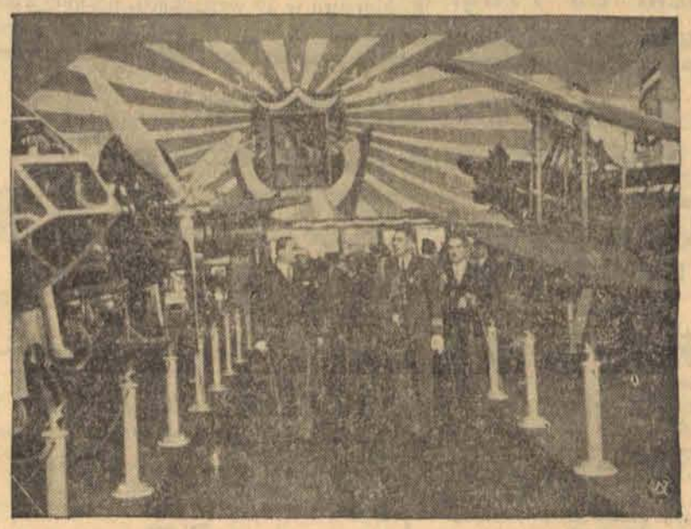

Moment uroczystego otwarcia przez regenta Jugosławii ks. Pawła i premiera Stojadinowicza pierwszej międzynarodowej wystawy lotniczej w Belgradzie.

WYŚCIGI W EPSOM.

W Epsom pod Londynem odbyły się wczoraj słynne na cały świat „Derby angielskie". Na ilustracji słynny angielski „Bookmaker" „Lucky Jim" sprzedający „murowane typy". Zwycięstwo odniósł koń lorda Beatty, syn słynnego admirała, zwycięzcy w bitwie jutlandzkiej.